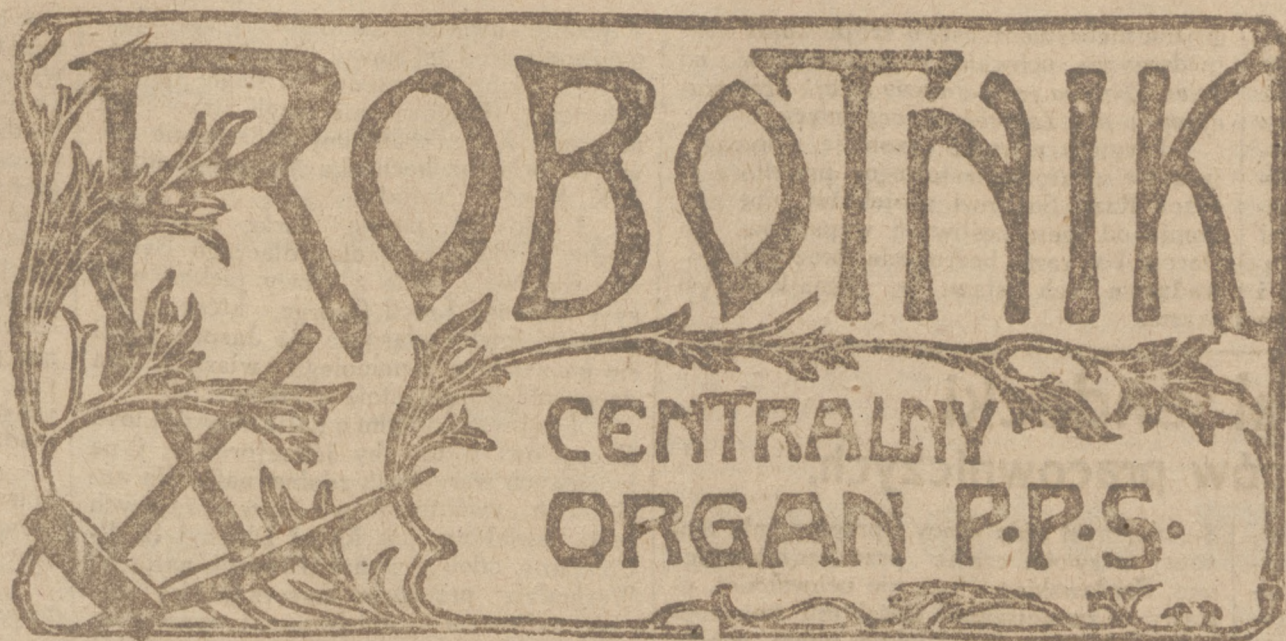


**Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!**



**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

#### Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed krogi) Mk. 100  
Nekrologi " 50  
zwykłe " 50  
drobne za jeden wyraz " 15  
Ceny ogłoszeń należy rozumielić  
za wiersz wysokości 1 milimetr

Ogłoszenia w N° 6 niedziel. o 25% droż.  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Adm.  
nistracji o 10 drożej.

Każde nowe podwyżka taryfy obowiązuje  
wszystkie przyjęte ogłoszenia od  
dnia zmiany cen bez urzędowego za-  
wiadomienia.  
a terminowy druk ogłoszeń administracja  
nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. No 175.

Koszt polski w Warszawie 20 mk. — na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

## Rada Naczelna P.P.S.

Dn. 14 i 15-go maja obradowała Rada Naczelna P. P. S. Obecni byli członkowie: tow. tow. Adamek Józef, Arciszewski Tomasz, Bartłomiej Norbert, Biniszkiiewicz Józef, Czapiński Kazimierz, Daszyński Ignacy, Dramant Herman, Dobrowolski Kazimierz, Fijałkowski, Gardeski Zygmunt, Grylowski Stanisław, Hołowski Tadeusz, Jaroszewski Bolesław, Jaworowski Rajmund, Kluszyński Dorota, Kwapiński Jan, Lieberman Herman, Małkowski Marjan, Moraczewski Jędrzej, Niedziałkowski Mieczysław, Perl Feliks, Pragier Adam, Prusowski Zofia, Pużak Kazimierz, Pajlak Antoni, Rapalski Stanisław, Rzewski Aleksy, Śniady Ludwik, Stańczyk Jan, Szczepkowski Antoni, Szczypiorski Adam, Zaremba Zygmunt, Ziemiński Bronisław.

Jako goście obecni byli tow. tow. Piowski Zygmunt, Siedziński Ludwik, Cudaj Jan i Luksemburg Stefan.

Przewodniczył tow. Daszyński, sekretarzem tow. Pużak, protokołował tow. Siedziński.

Tow. Daszyński otwiera posiedzenie R. N. i proponuje przyjęcie następującego porządku dziennego: 1) Sprawozdanie C. K. W. 2) Akcja wyborcza 3) Sprawa Międzynarodówki 4) Wolne wnioski. Porządek dzienny przyjęty.

Sprawozdanie C. K. W. przedłożył tow. Pużak. W ożywionej dyskusji, dotyczącej wszystkich działów pracy partyjnej w centrum i w poszczególnych miejscowościach, przemawiali liczni mówcy. Poza wnioskami, przedstawionymi C. K. W. do rozważenia, przyjęto następujące uchwały:

Rada Naczelna zatwierdza akt złączenia P. P. S. Litwy i Białej Rusi z P. P. S. i przyjmuje do swego grona przedstawicieli okręgu wileńskiego z głosem decydującym.

Pracę wśród kobiet łącznie z całą agitacją prowadzi sekretariat C. K. W. R. N. P. P. S. poleca C. K. W. urządzanie regularnych konferencji w ośrodkach robotniczych na bieżące tematy polityczne, stojące na porządku dziennym walki socjalistycznej, — aby w ten sposób spotęgować wewnętrzne życie partyjne i uzyskać większy kontakt politycznych centrów partyjnych z prowincją. Obecnie z takich tematów należy wymienić sprawę t. zw. jednolitego frontu, ordynację wyborczą w Polsce i konferencję genueńską.

Rada Naczelna P. P. S. poleca C. K. W. w myśl uchwały XVIII kongresu P. P. S. wzmocnienie pracy organizacyjno-agitacyjnej na wsi.

Rada Naczelna przypomina swą uchwałę z poprzedniego posiedzenia, wzywając Okręgi do regularnego wpłacania — poza podatkami partyjnymi — 10% od dochodów miastowych na rzecz kasy C. K. W.

Sprawozdanie C. K. W. przyjęto do wiadomości i zaaprobowano jednogłośnie.

Następnie tow. Lieberman w obszernym referacie streszczał, będący obecnie przedmiotem obrad sejmowych, projekt ordynacji wyborczej i szczegółowo wykazał, że cały szereg art. tego projektu stanowi brutalny zamach na prawo wyborcze klasy robotniczej, że tendencją tego projektu zwraca się przeciwko mniejszościom narodowym, ale głównie i najczęściej przeciwko miastom i robotnikom.

Po ożywionej dyskusji, przyjęto jednogłośnie następujące wnioski:

R. N. poleca C. K. W. natychmiastowe rozpoczęcie masowej akcji wiecowej i demonstracyjnej w całym kraju za zdobyciem ordynacji wyborczej, zapewniającej klasie robotniczej przedstawicielstwo sejmowe, odpowiadające jej sile liczebnej.

R. N. wzywa Z. P. P. S. do bezwzględnej walki przeciw nierówności prawa głosowania, stanowiącej podstawę projektu ordynacji wyborczej, nad którą obecnie Sejm obraduje.

Po przyjęciu tych wniosków zajmowano się sprawą przygotowania i organizacji wyborów i przyjęto nast. wnioski:

R. N. uchwała: Tworzy się fundusz wyborczy we wszystkich okręgach wyborczych pod zarządem odpowiednich komitetów agitacyjnych. Fundusz wyborczy aż do chwili otwarcia okresu wyborczego jest nienaruszalny. 25% funduszu wyborczego z każdego Okręgu wyborczego przekazuje się do kasy Centr. Kom. Wyb.

Po załatwieniu tego punktu porządku dziennego, R. N. zajmowała się sprawą autonomii Galicji Wschodniej.

Jak wiadomo, sprawa ta wywołała różnice zdań, zwłaszcza większość tow. Wschodnio-galicjskich występowała z zarzutami i wątpliwościami z powodu stanowiska większości Z. P. P. S. i Rady Naczelnej. Odbiwały się w tej sprawie ożywione dyskusje. Dyskusja ta wyjaśniła jedynie, że mniejszość nie jest bynajmniej przeciwna zasadzie autonomii terytorialnej i nie przeciwstawia jej żadnego innego sposobu rozwiązania sprawy. Skoro więc porozumiano się co do jądra zagadnienia, pozostawało tylko porozumieć się co do formalnej strony poruszenia jej w Sejmie. Otóż część tow. była zdania, że lepiej jest przedłożyć Sejmowi tylko zasadę projektu, natomiast domagać się od Rządu, aby wniósł konkretny i szczegółowy projekt.

W Z. P. P. S. nastąpiło na tym gruncie porozumienie i tow. Moraczewski po krótko zreferował sprawę Radzie Naczelnej, proponując wniesienie do Sejmu wniosku nagłego, któryby — poza umotywowaniem — brzmiał jak następuje:

Sejm wzywa Rząd, aby przedłożył Sejmowi w możliwie najkrótszym czasie projekt organizacji i administracji na tej części terytorium Małopolski, która jest zamieszkaną w większości przez ludność ukraińską.

Podstawa tego projektu powinno być utworzenie terytorium autonomicznego z własnym Sejmem i odpowiedzialnym przed nim zarządem krajowym, oraz z zabezpieczeniem wolności rozwoju dla narodów, zamieszkujących to terytorium.

Wniosek przyjęty.

R. N. przeszła do rozważania sprawy Międzynarodówki i t. zw. jednolitego frontu.

Gruntowny referat w tej sprawie wygłosił tow. Czapiński, przedstawiając odpowiednią rezolucję. W dyskusji przemawiali tow. tow. Lieberman i Pragier, poczem — wobec spóźnionej pory — przyjęto wniosek wybrania dwóch mówców generalnych: Za i przeciwko rezolucji. Za przemawiał tow. Perl, przeciwko tow. Zaremba, poczem 17 g. przeciwko 5-u przyjęto wniosek tow. Czapińskiego.

Rada Naczelna P. P. S. stwierdziła, że tak oplakany ekonomiczny stan Eu-

ropy i bezrobocie, jak ofensywa kapitalu i nowe alany wojenne wymagają więcej, niż kiedykolwiek, solidarności walki socjalistycznej proletariatu. Rozbicie Międzynarodówki fabrycznie odbija się na sile, rozwoju i zdobyczach ruchu robotniczego, na losach socjalizmu.

Jednakowoż współdziałanie z III Międzynarodówką, która przez kilka lat celowo i systematycznie rozbijała jedność ruchu robotniczego, a obecnie stara się wykorzystać dla swych celów żywiołowe dążenie proletariatu do jedności, — nie może być właściwą drogą do przywrócenia tej jedności. Albowiem sytuacja bankrutującego bolszewizmu i zamiary istotne III Międzynarodówki uniemożliwiają lojalną i owocną współpracę.

III Międzynarodówka jest reprezentacją przedewszystkiem państwowo-polityki sowieckiej Rosji. Ponieważ bolszewizm wpadł na skutek swej nowej polityki ekonomicznej w sprzeczności bez wyjścia, będąc jednocześnie rządem „socjalistycznym”, opiekunem zagranicznego i krajowego kapitalu, oraz organizatorem robotników, — ta tragiczna sytuacja musi pchać bolszewików do awanturniczej polityki zagranicznej, do spekulowania na konfliktach wojennych. Stąd niemożliwość rzetelnego współdziałania z socjalistami.

Zamiary III Międzynarodówki są przejryste. Jedną z głównych pobudek bolszewików w ich agitacji demagogicznej za „jednym frontem” były potrzeby państwa rosyjskiego w związku z konferencją genueńską. Poza tym bolszewicy chcą połączyć politykę tej agitacji — jak sami piszą — wzmocnić swoją III Międzynarodówkę, oraz swą odrębną międzynarodówkę zawodową, chcą zdobyć sobie dostęp do mas, osłabić krytykę socjalistyczną, odwrócić uwagę od rozkładu bolszewizmu, rozszerzyć swe „jacejki” — czyli po prostu chcą spotęgować swoją akcję rozłamową, akcję rozpłoszkowywania i

osłabiania całości ruchu socjalistycznego. Oficjalny organ III Międzynarodówki „Komunistyczny Internacjonal” w artykułach Lenina i Zinowiewa nazywa do dziś dnia przywódców II i wiedeńskiej Międzynarodówki „bandą łokajów kapitalu” i proklamuje jako cel hasła „jedności” — rozbicie amsterdamskiej Międzynarodówki zawodowej.

Wobec tego Rada Naczelna P. P. S. odrzuca współdziałanie z III Międzynarodówką i partią komunistyczną — zwłaszcza, że komunistami ujawnili swe prawdziwe oblicze w ruchu zawodowym, ogromnie utrudniając walce klasowych związków swą taktyką „jacejek” i demagogii.

Rada Naczelna P. P. S. uważa, iż należy dążyć przedewszystkiem do jedności ruchu socjalistycznego (bez bolszewików) do odbudowy jednej międzynarodówki socjalistycznej, złożonej z międzynarodówek II-ej i wiedeńskiej, oraz partii socjalistycznych, stojących poza Międzynarodówkami. To powinno być pierwszym krokiem na drodze do rzeczywistej jedności klasowego ruchu proletariackiego tak koniecznej zwłaszcza w dobie obecnej. Łączenie się z bankrutującym komunizmem spowodowałoby zamknięcie socjalistycznej świadomości mas, oraz nowe rozłamy i starcia, a więc opóźniłoby utworzenie rzeczywistego jednego frontu walczącego proletariatu.

Następnie przyjęto wniosek tow. Niedziałkowskiego:

Rada Naczelna upoważnia C. K. W. do poczynienia kroków potrzebnych do porozumienia się z partiami socjalistycznymi innych narodów, działającymi w Rzeczypospolitej Polskiej.

Wreszcie w wolnych wstąpiach przyjęto wniosek tow. Ziemińskiego.

R. N. poleca członkom partii nie przyjmować orderów oprócz odznaczeń wojaskowych.

## Przeciwko drożyznie.

17 maja jednodniowy strajk protestacyjny w Zagłębiu węglowym.

Dn. 11 maja odbyła się z inicjatywy Związku Górników konferencja przedstawicieli wszystkich związków klasowych Zagłębi węglowych: Dąbrowskiego i Krakowskiego. Konferencję zgał tow. Stańczyk, powołując na przewodniczącego tow. Szprucha. Następnie tow. Stańczyk w obszernym referacie wykazał zebrany zgubne skutki szalejącej, niezamierzonej hamowanej drożyzny. Referent wykazał zebranym niebezpieczeństwo, tkwiące dla klasy robotniczej w tem, że pomimo podwyższania zarobków stopa życia robotników wcale się nie podnosi, przeciwnie obniża, gdyż każda osiągnięta podwyżka zostaje unicestwiona przez dowolne podnoszenie cen na artykuły pierwszej potrzeby. Każda podwyżka zarobków wywołuje wzrost kosztów robocizny, podrażnia koszty danego produktu. Ogromna drożyzna może nas doprowadzić do tego, że pomimo niskiego kursu marki wyroby nasze będą nawet w zagranicznej walucie tak drogie, iż nie można będzie ich wywozić. A więc wzrośnie przesilenie przemysłowe, brak pracy, liczba bezrobotnych.

Wobec powyższego referent przyszedł do wniosku, że należy energicznie i bezwzględnie wystąpić przeciwko paskarskiemu szalowi, przeciwko temu wszystkiemu,

co drożyznę popiera, potęguje i stwarza dla niej coraz dogodniejsze warunki. Musimy przestrzecz przed spychaniem gospodarki krajowej w przepaść!

Po tow. Stańczyku zabierali głos przedstawiciele wszystkich związków, oraz członkowie komitetów kopalnianych, jako reprezentanci górników obu Zagłębi. Godząc się w całości na stanowisko zajęte przez referenta, mówcy stwierdzili zarazem, że Rząd nie walczy z paskarstwem, przeciwnie sam swoimi zarządzeniami zachęca paskarzy do coraz to bezwzględniejszego obdzierania konsumentów ze skóry. W ostatnich dniach komisja do ustalania cen na artykuły pierwszej potrzeby przy starostwie Bezdzińskim ustaliła ceny, które wydały się nawet uczciwszym kupcom za wysokie! Mówcy podnosili również stanowczy protest przeciwko skandalicznemu stosunkom w przemyśle solnym, gdzie robi się wszystko, aby produkcyjność solin sztucznie obniżyć, celem usprawiedliwienia oddania solin w ręce prywatnych przedsiębiorców! Ostatnio wydano z solin paruset robotników, pomimo że pracy w solinach jest dosyć!

Po szczegółowej dyskusji przyjęto jednogłośnie rezolucję, przedłożoną przez referenta, domagającą się od Rządu ener-



gicznej walki z drożyzną, nieużywania policji do tłumienia walki robotniczej, ale do łepienia paskarstwa, niewydzierżawiania salin, przewięcia wydalonych robotników z salin, udzielenia wielkich kredytów spółdzielniom robotniczym na dogodnych warunkach i ułatwienia im zakupów artykułów pierwszej potrzeby z pierwszych źródeł z wyłączeniem pośredników.

Celem poparcia wysuniętych żądań i zwrócenia uwagi społeczeństwa i Rządu na

groźne niebezpieczeństwo zrujnowania kraju drożyzną, uchwalono *proklamować na dzień 17 maja jednolity strajk protestacyjny w obu Zagłębiach węglowych.*

Przyjęto również rezolucję, domagającą się natychmiastowego przedłożenia przez Rząd Sejmowi projektów ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, na starość i w razie bezrobocia, oraz przeprowadzenia tych ustaw w jaknajkrótszym czasie.

## Szwindel endecki w sprawie urlopów pracowniczych.

Dnia 8 lutego uchwaliła sejmowa komisja ochrony pracy projekt ustawy o urlopach pracowniczych. Z wielką niecierpliwością oczekują robotnicy tej ważnej reformy, która pozwoli robotnikom w ciągu od 8 do 15 dni korzystać z urlopu wypoczynkowego.

Endecy w komisji nie mieli odwagi wyrazić się sprzeciwie projektowi, starali się czas urlopu skrócić, lub też ułatwić wyjątki i ograniczenia. Wreszcie, gdy sprawa po 3 miesiącach przyszła na plenum Sejmu, puszczono w ruch wszystkie środki, aby ją utrudzić.

Pod wpływem przemysłowców minister Przemysłu i Handlu starał się uchwałę Sejmu odrzucić, co mu się w pewnym stopniu udało.

Skoro jednak urlopy mogą być uchwalone, przedsiębiorcy chcą to sobie sownie wynagrodzić.

Posł Rudnicki stara się przeszmuglować „poprawki”, z których jedna ni mniej, ni więcej, tylko znosi t. zw. angielską sobotę i zamiast 46 godz. pracy tygodniowo, wprowadza 48 godz., druga zaś bardzo znacznie zmniejsza ilość świąt.

Szwindel więc p. Rudnickiego polega na złamaniu z okazji urlopów ustawy o

8-godzinnym dniu pracy i przemyceniu złożonej w swoim czasie przez enzyetowca min. Peplowskiego, lecz nie uchwalonej, ustawy o zmniejszeniu ilości dni świątecznych. Gdyby się to endeckom udało, ogólna ilość godzin, którąby musiał pracować robotnik, znacznie by się powiększyła. Rachunek to wyjaśni.

Obecnie obowiązuje 17 świąt, według projektu p. Peplowskiego, którym się posługują endecy, świąt tych byłoby tylko 12. Przedłużałoby to ilość godzin w ciągu roku o  $8 \times 5 = 40$  godzin. Przedłużenie tygodnia pracy do 48 godzin powiększa ilość godzin w ciągu roku o  $2 \times 52 = 104$  godz. Razem przedłużenie wynosi 144 godziny. Urlopy zaś skracają czas pracy w ciągu roku o 46 do 92 godzin. Czyli przedsiębiorca zyskuje na każdym robotniku rocznie od 52 do 98 godzin.

Szwindel jest aż nadto widoczny! Kapitałiści sprawę urlopów chcą wyzyskać w bezcelny sposób na to, aby na robotników nałożyć większy ciężar pracy!

Dziś odbędzie się głosowanie w Sejmie w sprawie urlopów i zobaczymy, czy ten na schyłku dni swoich będący Sejm pozwoli sobie w ten sposób sprowokować robotników.

A jeżeli ci awanturnicy angielscy nas odsuną zupełnie od tej nowej kombinacji finansowej? Co będzie wtedy? I nagle sprawa własności. (Belgowie nie mogli strawić jej usunięcia z memorandum). Rozstanie się, wierni, pobożni, kochanka Mammona idzie: J. K. Mość — Nafta!

I złośliwi mówią: teraz rozumiesz biedny chłopski rozsądek, dlaczego Belgowie wyrzają sobie z głowy piękne włosy i dlaczego Lloyd George, który chyba niemniej kocha własność niż Jaspas, godzi się na zamianę terminologii: własność na dziesięćdziesięcioletnie użytkowanie?

I jednym i drugim o naftę chodzi. Lloyd George'owi o to, aby jaknajprędzej i na możliwych warunkach zdobyć naftę dla angielskich „awanturników” reprezentujących takie lewiatany, jak Royal Dutch i Shell-Company, zdobyć monopol handlu naftą na Wschodzie przeciwko amerykańskiemu trustom naftowym, zdobyć punkt oparcia na Kaukazie, co pozwoli rozszerzyć i pogłębić kontrolę, wykonywaną na olbrzymich przestrzeniach leżących pomiędzy Egiptem a Indiami. Kontrakty są już dawno gotowe i nacierają się podpisać, chodzi tylko o kontr-sygntę — Lloyd George'a.

A panu Jaspasowi chodzi o to, aby ten olbrzymi „interes” nie przyszedł do skutku i dlatego woła olbrzymim głosem na całą ludzkłość: „ratujmy własność prywatną! Tu chodzi o zmianę „cywilizacji”, i t. p. I potrafił już zdobyć dla siebie głosy Szwajcarii i Szwecji (Nobell).

I odrazu statek konferencji zachwiał się i, jak powiedział dziennikarz włoski, zaczął tonąć, podziurawiony od zawiedzionych nadziei, od śmiertelnych rozczarowań — w kałuży śmierdzącej nafty!

Trzeba dziury latać. Nie łatwa to sytuacja na morzu, zbalanowaniem wielomównej beznamiętności! Oto jest recepta: posłać komisarzy do Rosji! Niech sprawdzą, niech się naocznie przekonają, co to jest Rosja pod względem ekonomicznym, jakie są widoki powodzenia w zakresie jej gospodarczego odbudowania, jak głębokim jest jej upadek; czy można jeszcze marzyć o jej ratowaniu. Ten projekt, który będzie napewno podtrzymany przez bolszewików — ma na celu uratowanie konferencji przez jej odroczenie. P. Barthou wrócił i pierwsze jego słowa, wypowiedziane do Lloyd George'a brzmiały: jeżeli wróciłem, dowód to najlepszy, że pragnę pomyślnego zakończenia naszych obrad.

Dziś dzień wielkich wzruszeń — dziennikarskich... Dziś już nietylko sir Grigg, sekretarz Lloyd George'a, ale sam premier zjechał na zwykłe zbierowisko dziennikarzy angielskich, aby poinformować, że sytuacja jest poważna i że on żadnej za nią nie ponosi odpowiedzialności. Czini, co może, aby do katastrofy nie doprowadzić, pracuje ponad siły, aby — konferencja dała rezultat dodatni i poważny. Ale trudności piętrzą się bez końca, jedne od drugich groźniejsze. Najlepsze najmocniejsze przyjaźni rwać się poczynają. Premier tylko protestuje z całej siły przeciwko krzywdzie, jaką czynią Anglii i światu niektórzy dziennikarze angielscy (patrz Steed z „Times” i „Daily Mail” — cała prasa Northcliff'a wogóle).

Nie trzeba lekceważyć tych słów. Nie mał kwadrans od tej przemowy, a już wszystkie delegacje wiedziały o tej wizycie i miny delegatów zaszpeili się jeszcze bardziej. Bo nikt napowno, mimo wszystko co mówi pociechu i na ucho, nie chce prze-granej konferencji. Nikt nie chce na siebie brać odpowiedzialności za inicjatywę do zerwania konferencji. P. Barthou mówi: to nie ja! Niech bolszewicy odpowiadają na memorandum. Jakże p. Barthou może tak stawiać kwestję, kiedy sam memorandum nie podpisywał, co gorsza, cofnął podpis, raz ofiarowany w imieniu Francji? Pytają Lloyd George, Wirth, Schanzer i cała gromada dziennikarzy za niemi.

P. Barthou jednak niezrażony zachęca bolszewików, aby podpisali albo odrzucili memorandum. Wtedy oni byłiby winni niepowodzeniu konferencji...

Ale wchodzi tu w parady kwestie naftowe. Nafta jest też dziś, w Genui — panią. Ona decyduje. I gdyby można było zapisać wzruszenie, oznaczyć krzywą przy pomocy ergometru — wrażenie, jakie czynią na rynku Genui wiadomości związane z naftą, z domniemanym kontraktem podpisanym czy nie podpisanym przez Krasina i przedstawicieli spółek naftowych anglo-holenderskich. Nietylko Belgowie i Francuzi protestują. Dziś pisma przynoszą z Ameryki wiadomość o proteście amerykańskiej Standard-Oil, a protest poparty przez samego ministra Hughes'a. I dlatego konferencja nie może się „rozbić”. Jest w tej chwili w trzech czwartych „knock-out”, jak mówią bokserzy. Cuca ją lekarze, oblewają zimną wodą, nacierają mokre chustami, zastrzykują jakieś cudotwórcze sole, odmawiają nad nią modlitwy...

To nie mogłoby być, aby rosyjska nafta stała się monopolom angielskim. Ale Lloyd George nie chce puścić z ręki bolszewików. Nacierają nazywa — awanturnikami (śmieje się w kufak, gdy słyszą o tem zaszczepka przez wiskę) a Czicerinowi przyrzeka, że da pieniądze Rosji, dużo pieniędzy. Już nietylko przedsiębiorcom, którzy chcą na Rosji robić interesy, wprost Rosji, Sowietom... Podpisz tylko, panie Gzicerin! Zgódź się na dyskusję na temat memorandum... (nie rób przyjemności p. Barthou!) — dostaniesz pieniędzy, do ręki, funty w złocie, kredyty, nie taki, jakiego żadasz, ale duży, na początek, tytułem zawiązki bardzo pokaźny. I p. Czicerin gotów byłby zgodzić się, bo on i Krasin reprezentują taj oportunizm, ugodę. Ale Litwinow i kowski nie chcą słyszeć o ustępstwach, wszystkim decyduje Moskwa. Pomie Moskwa a Genuą wciąż dzwoni telefon.

W tej ciężkiej sytuacji wysuwa się przód Mała Ententa i Polska. I z tego obpada słowo o odroczeniu konferencji w lu jej — uratowania.

Pisałem już o zabiegach w tym kierunku p. Skirmunta... Dziś inicjatywa ta leży już kilku ojców: Benesz, Brahanu. Dziś cały dzień tylko o tej inicjatywie była mowa w Genui. I Polska miała swój dzień „dyplomatyczny”.

Ale jak dzisiaj wszystko jest jeszcze w zawieszeniu. Podniecenie jest bardzo znaczne.

Jest rzeczą bardzo niebezpieczną pisać z takiego oddalenia o „polmowieniu”. Gdy wyrazy te znajdują się w druku — śladu pod-

## Listy z Genui.

NAFTA.

7 maja.

Czy konferencja zbliża się ku końcowi? Dziś każdy sobie podobne zadaje pytanie. Dyplomaci milczą, każą mówić dziennikarzom. I dziennikarze nie dają się prosić. Mówią na wszystkie strony: „Konferencja będzie odroczone, konferencja doznała „fiasco”. Jeden nawet, Włoch, wydrukował: „Konferencja utonęła w bajorze, wypełnionym naftą”.

Bohaterką, bowiem, istotną i zwycięską tej konferencji jest Nafta. Powiedzmy prawdę, napiszmy ten wyraz przez wielkie N.

Ba nawet sam przysięgły optymistą, Lloyd George, wielki czarnoksiężnik, ten co wierzył do ostatniej chwili w powodzenie, w myśl i czyn tej konferencji, dziś, podobno, posmutniał i jest pełen troski o jej dzień jutrzejszy. Ale Nafta była i jest, śmieje się z dyptomatów i z tych głupców, co nie podejrzewali jej istnienia u spodu tych wielkogłosnych rozpraw. W ostatnim tygodniu została urzędowo, jak kochanka

książęca w dawnych sztukach repertuaru włoskiego wyprowadzona na scenę. Póprzedzali ją heroldowie: pułkownik angielski Boyle i nacierarz angielski, Walther Samuel. P. Lloyd George oświadczył, że nie zna tych „awanturników”, ale p. Krasin — właściciel tej kochanki — zna ich dobrze i oddawna mówi, że jak tylko konferencja się skończy, umowa „monopolowa” będzie podpisana. Zawrząło w obozie francusko-belgijskim. Jaktó: jedyna gwarancja długów rosyjskich, jedyny zastaw, który dziś od Rosji otrzymać można: nafta miałaby się znaleźć w rękach nowych właścicieli. A ci starzy, ci, co dawniej służyli Rosji carskiej kapitałami, zbieranymi u drobnych rentierów francuskich, na wsi i w mieście w stufrankowych biletach renty, pociągających chciwą francuskiego piątym procentem w rachunku rocznym, ci wszyscy „patryjoci” francuscy od Ribota, co traktat z Rosją podpisywał, aż do Paléologue'a, ostatniego ambasadora francuskiego przy dworze Romanowów — zatrzęśli się od gniewu.

8 maja.

Dziś dzień wielkich wzruszeń — dziennikarskich... Dziś już nietylko sir Grigg, sekretarz Lloyd George'a, ale sam premier zjechał na zwykłe zbierowisko dziennikarzy angielskich, aby poinformować, że sytuacja jest poważna i że on żadnej za nią nie ponosi odpowiedzialności. Czini, co może, aby do katastrofy nie doprowadzić, pracuje ponad siły, aby — konferencja dała rezultat dodatni i poważny. Ale trudności piętrzą się bez końca, jedne od drugich groźniejsze. Najlepsze najmocniejsze przyjaźni rwać się poczynają. Premier tylko protestuje z całej siły przeciwko krzywdzie, jaką czynią Anglii i światu niektórzy dziennikarze angielscy (patrz Steed z „Times” i „Daily Mail” — cała prasa Northcliff'a wogóle).

5) STEFAN GRABIŃSKI.

## Dziwna stacja.

(Fantazja przyszłości).

I rzeczywiście pociąg zwolnił biegu. Jakby znużony wściekłym tempem uwerwury, teraz dyszał ciężko i leniwo wspinał się na podgórski teren. Nagle rozległ się przeciągły gwizd lokomotywy, zgrzyt gwałtownie tamowanych kół i pociąg stanął. Kilka głów wychyliło się z okien przedziałów, by zbadać przyczynę.

— Tam do licha! Stoimy na prze-strzeni!

— Nie, nie! Jest jakiś sygnał. To gdzieś niedaleko od stacji.

— Lecz co to za stacja do djaska?

— Chyba San Remo.

— To niemożliwe. Za wcześniej. Zresztą choćby i San Remo, dlaczego stanął? Ten pociąg ma najbliższy postój dopiero w Genui.

— Cierpliwości! Poczekamy — zobaczymy.

Leszczyc patrzył uważnie na sygnał. Świecił wyraźnie tam w górze po prawej stronie toru w kształcie dużej fioletowej latarni przypiętej do jednego z ramion semaforu.

— Szczególny sygnał — mruknął, odwracając się ku wnętrzu przedziału i spytując oku z Rovellim:

— Widział go pan?

— Owszem. Rzeczywiście po raz pierwszy spotykam się z tego rodzaju znakiem kolejowym. Co za barwa! Dotąd słyszałem, że używa się do sygnalizacji koloru zielonego, czerwonego, niebieskiego lub zwykłego

go białego — lecz co ma oznaczać fioletowy — nie mam pojęcia.

— Panie konduktorze — zapytał ktoś przebiegającego mimo wozu funkcjonariusza — co znaczy ten sygnał?

— A licho go wie — odparł roztargniony kolejarz i pomknął ku przodowi pociągu.

— Ładna historia — rzucił Pemberton — sama służba nie rozumie sygnałów. Obawiam się, czyśmy nie wpadli w jakąś kabałę. Możeby tak wysiąść i poinformować się tam na przodzie u maszynisty?

— Wysiąść, wysiąść! — odezwowało się kilkanaście głosów zewnątrz.

— Kto tam woła?

Odpowiedział gwar tłumy pod oknami. Widocznie pasażerowie gromadnie opuszczali wagony.

— A więc wysiadajmy!

W minucie wozy opustoszały zupełnie. Wszyscy pchani jedną myślą podążyli w stronę stacji. Na zboczach nasypu czerniły się przy fioletowym świetle sygnału wydłużone sylwety mężczyzn, kobiet i dzieci. Przed chwilą gwarni jeszcze i podnieceni, teraz szli cicho jakoś spokojnie, krokiem równym, nie śpiesząc zbyt.

Leszczyc uczuł czyjaś dłoń na ramieniu. Odwrócił się i ujrzał poważną twarz Mahatmy.

— Przyjacielu z Lechistanu, teraz trzymaj się mego boku.

Profesora zdumił trochę ton, lecz że uczony yoga był mu sympatyczny, więc ująwszy go po przyjacielsku pod ramię, odpowiedział.

— Z całą przyjemnością, Mahatmo.

Przechodząc mimo maszyn, chciał sięgnąć języka, lecz już maszynista nie było; idąc za przykładem innych, zostawił pociąg na łasce Opatrzności i poszedł ku stacji.

— Niema rady — musimy i my pójść w tę stronę. Lecz co to za stacja do kroćset?

— Wkrótce zaspokoisz swą niewczesną ciekawość — zapewnił Riszivirada. Jakoż o kilkadziesiąt metrów za semaforem zarysowały się kontury budynku.

— Tam do djaska! — zaklął Leszczyc, mijając ostatnie zwrotnice. — Tu wszystko utrzymane w jednym kolorze. Patrz, mahatmo! Wszystkie stawidła śródotworowe oświetlone fioletowo. Ale bo i stacja cała tonie w tejże barwie; ani jedna lampa nie oszklona zwykłym, białym kloszem; wszystkie sięją to upiorne, fioletowe światło.

— Stacja: „Buon Ritiro”. — zabrzmiał za ich plecami głos Rovello.

— Aha, istotnie — zdumił się Leszczyc, odczytując napis na przycozie podświetlenia peronowego. — To niby tyle, co po polsku „Ustron”. Piękna nazwa. Lecz skąd się wzięła na tym szlaku?

— I ja jej sobie w żaden sposób przypomniać nie mogę, chociaż jako urodzony Genuńczyk, znam te strony dokładnie.

— W moim rozkładzie jazdy znaleźć jej nie mogę.

— Zagadki, panowie, same zagadki. Podeszli do grupy konduktorów opie-szale waleśających się po peronie.

— Dlaczego nie jedziemy dalej? Co spowodowało przerwę w ruchu?

Popatrzyli na pytających zdumieni, jakby nie rozumiejąc, o co właściwie chodzi.

— A pocóż jechać dalej? — zdobył się wreszcie na odpowiedź jeden rezolutniejszy. — Albo nam tu źle? Spokój, cisza, jak w raju.

— Istny przytulek, jak Boga mego kocham — unosił się drugi.

— I dlategoście zapewne pogasili już wasze latarki, jedyne szkła w tem dziwnym

nem miejscu, które jeszcze przepuszczają światło białe?

Odpowiedzieli dobrodusznym uśmiechem.

— A jużci zapewne dlatego. Poco miały się kłócić z barwą, która tu panuje? Zresztą teraz one nam już niepotrzebne i tak nie pojedziemy dalej.

— Ludzie! — krzyknął przyprowadzony już do pasji Leszczyc. — Czyście powarjowali? Co to wszystko znaczy?

Riszivirada ujął go łagodnie pod ramię, odciągając na bok:

— Kochany profesorze, próżny twój gniew. Czyż nie widzisz, że prócz nas tu trzech nikt nie zdaje się być oburzoną? Nie obecny stan rzeczy? Czyż nie widzisz, że wszyscy wyglądają na zupełnie zadowolonych? Więc jakżeż dziwić się tym dobrym i prostym ludziom?

Leszczyc mimowoli rozglądał się do koła. Wtem rozbłysły zewsząd tysiące nowych świateł i obrzuciły fioletową powo- dia dotąd w półmroku ukrytą okolicę.

Uczony i poeta mimowoli wydali o krzyk zachwytu. Bo też cudnie groźny przedstawił im się widok. Przestrzeń kolejowa, na której odpoczywał Infernal, była ważkim parowem wciśniętym pomiędzy dwie pierzeje prostopadłych niemal, dziko nawiśniętych skalnych ścian strzelających w niebo na jakich 3000 metrów. Do stóp jednego z tych olbrzymów przywarł dworzec „Buon Ritiro”. Przywarł poddańczo i jak by z cichą rezygnacją zdjętego śmiertelną trwogą dziecka. Wskakujące ze zbocz góry dwa okrutne wiszary, dwie drapieżne łapy tytana zaciążyły nad stacją, grożą bezwzględna zagładą.

Od tych to prostopadłych ścian uderzyły nagle ów dziwny fioletowy blask, który przepełnił sobą wszystko. Skąły „Ustron” fosforyzowały. (Dok. nast.).



niecenia nie będzie. Będą inne sprawy na porządku dziennym. Może będzie już spokój. Może znów będzie nuda. Może p. Barthou pogodzi się z p. Lloyd Geórgem?

Stanisław Posner.

## Raj kapitalistyczny.

Polska Centrala Handlowa ogłosiła swój bilans za r. ub. Przy kapitale 20 mil. mk. miała czystego zysku przeszło 33 mil. mk., czyli 165%!

Ciekawą jest rzeczą, że danina od tej spółki wynosiła wszystkie 3,835,911 mk., podczas gdy podatek dochodowy 9,961,476 mk. Widzimy, jak mała danina obciążała wielki przemysł i handel.

## Książki nadesłane.

Dr. Benedykt Bornstein, Majoraty (donacje) w t. Królestwie Polskim, Odbiórka z Miesięcznika Statystycznego.

WYDAWNICTWA KSIĘGARNI M. ARCTA.  
Radliński T. Pięć części świata. Cz. II. Serja A. Wyd. VI. Cena mk. 900.

Gomulicki Wiktor. Życie dla Ojczyzny. Po-wieść. Wyd. III. Cena mk. 1200.

Kraszewski J. I. Semko. (Czas bezkrólewia po Ludwiku Jagiełło i Jadwiga). Wyd. popularne, słoneczne. Cena mk. 240.

— Jedli. Powieść z czasów Łokietka. Cena mk. 230.

## Listy z Wiednia.

(Korespondencja własna).

**Postulaty urzędników. — Kredytów niema. — Jak się zachowuje p. Joun. — Wezwania socjalistów węgierskich.**

Urzędnicy państwowi wystąpili z żądaniem podwyżki płac. Rzeczywiście: to, co otrzymuje obecnie austriacki urzędnik państwowy nie zaspakaja minimum potrzeb. „Neue Freie Presse” podaje nad wyraz ciekawe zestawienie płac urzędniczych w roku 1914 i w r. 1922. Urzędnik więc V rangi przed wojną był wynagradzany sumą tysiąca kor., miesięcznie — dziś otrzymuje 173,962 korony czyli 158.15 koron przedwojennych albo 15.82% tego, co dostawał w 1914 roku. Urzędnik VII klasy zamiast 534.16 dostaje 121.480 kor., a więc 20.67% pensji przedwojennej i t. d. W najlepszym więc razie wynagrodzenie urzędnika wynosi czwartą część tego, co pobierał przed wojną. A że cały szereg artykułów pierwszej potrzeby jak węgiel, chleb, kartofle i t. d. jest droższy niż to wskazują ceny rynku światowego przeto dola urzędnika jest istotnie rozpaczliwa! Żądali więc urzędnicy poprawy bytu ale okazało się, że w razie zaspokojenia tych żądań, potrzebaby było budżet państwa obciążyć o 60 miliardów koron. Obieg banknotów wynosi już 350 miliardów, przyszły deficyt zapowiada się na 500 miliardów, a tu jeszcze dochodzą owe 60 miliardów! A urzędnicy poczynają grozić strajkiem. Jednym słowem jeszcze jeden obrazek, ilustrujący tę tragiczną sytuację, w jakiej Austria się znajduje.

Ratunkiem miały być kredyty, ale to co się dostało, to utonęło jak kropla w morzu i nie mogło powstrzymać spadku korony, a to co się ma dostać, to wciąż jeszcze należy do marzeń przyszłości. Wszystko bowiem zależy od zniesienia owego prawa zastawu, o którym już pisałem, a przynajmniej odroczenie go. Traktowanie całego majątku austriackiego, jako zastawu na rachunek odszkodowań wojennych sprawia, że żaden kapitalista nie kwapi się z lokatą pieniędzy.

Jak dotąd cały szereg państw zgodził się na zawieszenie na przeciąg dwunastu lat owego prawa, ale nie uczyniła tego Jugosławia, ani Rumunia. Oba państwa nie chcą bynajmniej dokuczyć Austrii, lecz liczą, iż jeżeli które z państw, zwłaszcza Anglia, lub Francja, wystąpi w obronie Austrii i zaproponuje zrzeczenie się przez oba te państwa praw zastawniczych, to wtedy można będzie potargować się i może się też coś przy tym interesie zarobi.

Schober pojechał do Genui głównie po to, by te sprawy finansowe omówić. Wszyscy mu pomagali, wszyscy obiecali pomoc, ale gotówki nikt nie dał. Co gorzej nasłuchał się moralów i ostrzeżeń, że jeżeli w Austrii nastąpią jakieś zamieszki, to groźna nie dostanie. Miano tu na myśli zaburzenia pierwszego grudnia ub. r. A biedny Schober zaklina, że wszystko będzie dobrze, że jego poczciwi wiedeńscy wieści nie potłuką szyb w „Bristolu” i „Grand Hotelu”. Jak dotąd jest to wszystko co austriacka delegacja przywoziła z Genui: dużo obietnic i zapewnień pomocy i życzliwości, dużo moralów, ale ani grosza pieniędzy.

Pieniądze z kredytu angielskiego już się kończą, ale zostaje p. kontroler Joun. O jego zachowaniu się krąży taka anegdota: robotnicy jednego z przedsiębiorstw państwowych zwrócili się do rządu z ża-

daniami poprawy bytu. W czasie pewnej konferencji porozumiewawczej p. Joun, który z fajeczką w ustach asystował obradom, zniecierpliwiony zwrócił się do przemawiającego ministra skarbu Güllera ze słowami: „co masz pan z nimi tak dużo do mówienia, kończ już pan!”. Podobno, jest to fakt autentyczny, a w każdym razie świadczy, jak p. Joun traktuje rząd, który ma kontrolować, czem są właściwie „rządy” angielskiego kontrolera. Tanim kosztem nabyła sobie Austria p. Joun’a. Fundusz osiągnięty w Anglii miał służyć dla celów ustabilizowania korony austriackiej. Ale pieniądze się rozeszły, a korony nie utrzymano nawet na tym poziomie na jakim była przed otrzymaniem kredytu, kiedy w Zurychu płacono za 100 koron 8 cent., a dziś płacą tylko 6.5. Naturalnie szaleje drożyzna, a cena chleba sięga już 800 koron za bochenek. Bezrobocie zatacza coraz większe kręgi. Dzisiejszy „Abend” przyniósł zatrważające wiadomości: w przemyśle metalowym została wypowiedziana umowa zbiorowa z pozostawieniem terminu sześciotygodniowego dla urzędników, dla robotników, dwunastotygodniowego. Przemysłowcy chcą zredukować płacę, tymczasem płaca ta jest znacznie niższa od przedwojennej i nie odpowiada zupełnie cenom artykułów pierwszej potrzeby. Przemysł metalowy doskonale zarabiał, ale przyszedł kryzys, spowodowany niezdolnością konkurencji z przemysłem niemieckim. Chcąc poprawić sytuację fabrykanci pragną obniżyć ceny, obcinając płace. Oczywiście trudno przypuszczać, by związek metalowców zgodził się na coś podobnego, grozi więc lokaut, który może ogarnąć 45% robotników wiedeńskich.

Ostatni transport więźniów Horthy’ego, którzy mieli być wysłani do Rosji, opuścił Budapeszt. Ofiary krwawych rządów węgierskich na kajdanach na ręku opuścili miejsce katowni. Aliści nie jest rzeczą pewną, czy dla wielu z nich wyjazd do Rosji nie równa się zamianie jednego więźnia na inne. Towarzysze węgierscy poruszają sprawę, znajdujących się w tym transporcie byłych komisarzy Dovesaka i Haubricha, długoletnich przywódców metalowców, oraz znanego pisarza Pawła Keri’ego, niesłusznie oskarżonego przez Horthy’ego o morderstwo Tiszy. Wszyscy trzej nie są komunistami, a nawet w czasie dyktatury rad narazili się swą śmiałą krytyką Beli Kunowi i jego pomocnikom. Już wtedy komuniści grozili im więzieniem, a Kun w czasie, gdy sam siedział bezpiecznie w Wiedniu, miał celność grozić Haubrichowi, przebywającemu w więzieniu Horthy’ego postawieniem go przed trybunał rewolucyjny. Otóż ludziom tym w Moskwie grozić będzie w dalszym ciągu ten trybunał „rewolucyjny”, który ich osądził jako „mieszczewików”. Socjaliści węgierscy czynią próby zatrzymania Dovesaka, Haubricha i Keri’ego, w jednym z krajów, przez które mają przejeżdżać, więc w Czechosłowacji, Niemczech czy Łotwie. Wobec procesu 47 eserów wszystko w Moskwie jest możliwe!

A Kierski.

Wiedeń, 10 maja.

## Kronika zagraniczna.

### WOJNA DOMOWA W IRLANDJI.

Nadzieje, pokładane w porozumieniu Anglii z Irlandją i utworzenie wolnego państwa irlandzkiego, dotychczas nie ziściły się. Irlandja jest widownią zacieklej wojny domowej.

Pisaliśmy już, że wskutek podpisania ugody z rządem angielskim, wśród niepodległościowców (Sinn-Feiner) irlandzkich nastąpił rozłam. Radykalny odłam z de Valera na czele nie godzi się na uzyskane zdobycze i nie zważając na warunki i możliwości, nawołuje do dalszej walki o zupełne oderwanie się od Anglii. Większość parlamentu z Collinsem na czele przyjęła jednak ugody i mianowała Collinsa szefem

rządu tymczasowego. Atoli de Valera i jego zwolennicy zaczęli zwalczać parlament i rząd irlandzki temi samymi środkami i metodami, jak do niedawna jeszcze zwalczał cały naród irlandzki władze angielskie. Irlandzka armia „republikkańska” prowadzi regularną wojnę z armją rządu irlandzkiego, na ulicach Dublina wznosi się barwady, napada się na gmachy rządowe i t. p. Rzecz zrozumiała, że kraj staje się łupem anarchy, że rząd nie może zająć się dziełem utrwalenia wolności.

Już w obzie de Valery — jak zawsze w takich wypadkach — następuje rozprężenie: wybija się na wierzch element pretoriański, głuchy na wszelkie racje polityczne, uznający wyłącznie walkę orężną. Na czele tej grupy jest generał O’Connor, a są w niej jednostki uprawiające zwyczajny bandytyzm i grabież.

Jednocześnie w Irlandji północnej (Ulsterze) odbywa się okrutne prześladowanie katolików, którzy złączyli się w związek samoobrony i w depeszy do rządu angielskiego błagają o pomoc, skarżąc się na bezczynność i zupełną obojętność nie liczących załóg wojskowych. Protestanci ulsterscy mszczą się w ten sposób za obdarzenie Irlandji południowej wolnością.

Znamiennym epizodem w tej wojnie domowej był strajk powszechny, ogłoszony w dn. 24 kwietnia w całym kraju i przeprowadzony przez organizacje robotnicze Irlandji. Samodzielne to wystąpienie robotników irlandzkich skierowane jest przeciwko obu zwalczającym się stronom. Wobec grupy de Valery i O’Connora robotnicy w

wydanej przez siebie odezwie protestują przeciwko „rządom kuli i bomby w rękach żołnierzy irlandzkich i nieodpowiedzialnych indywiduów tak samo jak dawniej protestowali przeciwko rządom kuli i bagnetu armji obcej”. Wobec rządu Collinsa robotnicy zajmują takie stanowisko, że rząd ten, o ile nie może sprostać swemu zadaniu, winien ustąpić i odwołać się do głosu ogółu.

Wystąpienie robotników świadczy, że mimo straszliwej wojny domowej, w Irlandji z chwilą uzyskania wolności politycznej, wkracza, jako samodzielna siła społeczna klasa robotnicza, oddalając się od swych dawnych sprzymierzeńców burżuazji i chłopskich i wysuwając własny program, własne żądania.

## Święto majowe.

JEDRZEJÓW.

(Korespondencja własna).

W obchodzie majowym brało udział 1500 osób, w tem tłumy robotników rolnych. Na wiecu przemawiali tow. tow. Frankiewicz (przedstawiciel Zw. Zaw. Rob. rolnych), S. Sobierski (przedstawiciel Kieleckiego Kom. Okr. P. P. S.), F. Arendarski i inni. Rezolucje C. K. W. przyjęto jednogłośnie. Po sformowaniu się pochodu w chwili, gdy szły z rozporządzeniem tutejszego starostwa, przyczepiła się do transparentu z napisem: „Precz z § 129 i kodeksami zaborców hańbą Republiki Polskiej”, — nakazując, by transparent ten z pochodu usunięto. Komitet obchodu święta majowego kategorycznie odmówił temu bezprawnemu żądaniu i pochód ruszył dalej.

Po rozwiązaniu pochodu, znowu z polecenia starosty jedrzejowskiego przystano policję do Zw. Zaw. Rob. Roln. i transparent ów zabrano do biura policji miejscowej.

Uroczysty obchód majowy odbył się w Mielchowie. W biurze miejscowego Zw. Zaw. Rob. rolnych, udekorowanym sztandarami, urządziliśmy od-czyt o święcie 1 maja.

LIPNO.

(Korespondencja własna).

W obchodzie brali udział robotnicy miejscowi i robotnicy z okolicznych wiosek. Pochód ruszył z przed lokalu zw. zaw. kolejarzy. Na Rynku przemawiali tow. tow. Kleczkowski, Kasztelar, Jesionowski i inni. Rezolucje C. K. W. przyjęto jednogłośnie, poczem pochód wrócił do Domu kolejarzy, gdzie ogłoszono jeszcze kilka przemówień. Obchód pierwszomajowy zgromadził w Lipnie niewiedziane dotychczas tłumy. W obchodzie brali masowy udział robotnicy rolni.

PRASZKA.

(Korespondencja własna).

Dzień 1 maja był po raz pierwszy obchodzony manifestacyjnie przez miejscową ludność.

Kopalnia rudy, cegielnie, tartak, młyn parowy i t. d. były nieczynne. Od wczesnego ranka dekorowano miasto w czerwieni, a o godz. 10 nastąpiło spotkanie organizacji. Na szesie uformował się pochód ze sztandarem kom. P. P. S., 2 orkiestrami i transparentami. Na rynku przemawiał tow. Głapiński poczem uchwalono rezolucję majową.

Ludność miasta wyległa na ulice. Progimnazjum zostało otoczone „opieką”, a tych uczniów, którzy wyrwali się, by zobaczyć pochód — skazano na 8 godz. kozy; — pozostali — urządzono w szkole „wykład” o socjalizmie!

W Strojcu odbyła się zabawa, urządzona przez Zw. Zaw. Gór.

Końturnia praskowska przyglądała się obchodowi z zaciekawieniem zębami. A choć losiada dzie-

kan Stawicki w niedzielę z ambony „Homacz” zebranemu ludowi, że 1 maj nie jest świętem kościelnym, lud zebrał się tłumnie, by uczcić dzień swego święta!

SOBIENIE JEZIORY.

(Korespondencja własna).

Obchód pierwszomajowy wypadł imponująco. Stancja praca zarówno przy warsztatach, jak i na roli. Pomimo pogroźek prowokatorów, że kto będzie brał udział w pochodzie, ten zostanie aresztowany, zebrano się bardzo licznie pod sztandarem komitetu P. P. S. Na rynku przemawiał tow. Winiarski, poczem jednogłośnie przyjęto rezolucję C. K. W.

Pochód, z orkiestrą na czele, ruszył w stronę Sobienia Szlacheckiego, koło majątku hr. Jezierskiego do Sobienia Kieleckiego i z powrotem do Sobienia Jezior. Gdy wracano do Sobienia, pochód liczył już około 1400 osób. Brały w nim udział tłumy robotników rolnych i bezrolnych.

Kom. dzielnicowy P. P. S. składa na ten dzień serdeczne podziękowanie orkiestrze warszawskiej za udział w obchodzie i młodzieży miejscowej za śpiew podczas pochodu.

SUWAŁKI.

(Korespondencja własna).

Stancję tu wszystkie warsztaty pracy. W obchodzie brały udział ze sztandarami i transparentami miejscowa organizacja P. P. S., Zw. Zaw. przemysłowego, metalowego, skórzanego, budowlanego, spożywczego, dozorców domowych i Klub Robotniczy (razem 3,000 — 4,000 osób).

Na wiecu przemawiali tow. tow. Kanigowski, Raczkowski, Orłowski, Jankowski i Gałaj. Rezolucję C. K. W. przyjęto jednogłośnie.

Na czele pochodu szli tow. tow. radni i członkowie magistratu, a dalej organizacje robotnicze. Nie obeszło się bez prowokacyjnych wystąpień ze strony rodzimej czarnej sotni, przy pobłażliwym zachowywaniu się organów policji. Proletariat jednak nie dał się sprowokować i pochód odbył się w porządku.

KOWEL.

(Korespondencja własna).

Obchód został zorganizowany przez miejscowy Zw. Zaw. kolejarzy.

O godz. 9 i pół ruszył z przed kina kolejowego pochód, złożony z 1000 osób. Zabierali głos tow. tow. Lis St. (prezes kooperatywy kolejowej i członek zarządu Z. Z. K.), Świniarski (członek O. K. R. Kieleckiego), Bociański, Doroszewski, Adamus, Kowalski, Kozłowski i Mikuszewski (prezes Kola Kowelskiego Z. Z. K.).

Uroczystość pierwszomajowa wywarła na uczestnikach jaknajlepsze wrażenie. Rozchodzono się przy dźwiękach orkiestry kolejowej, która grała również przez cały czas obchodu.

## Kronika sejmowa.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 3 po poł.

- 1) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie tytułu inżyniera.
- 2) Pierwsze czytanie ustawy o zniesieniu ograniczeń praw osób duchownych w zajmowaniu się górnictwem na obszarze B. Królestwa Polskiego (II).
- 3) Dalszy ciąg dyskusji szczegółowej nad ustawą o Ordynacji Wyborczej do Sejmu i Senatu.
- 4) Głosowanie nad ustawami:
  - a) o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu;
  - b) w przedmiocie powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej do załatwienia zatargów pomiędzy właścicielami nieruchomości a dozorcami domowymi.
- 5) Sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej w przedmiocie ustawy o monopola tytoniowym. Ref. p. Kędzior.

## Kronika polityczna.

PRZYJAZD R. SKIRMUNTA.

Jeżeli konferencja genueńska, jak zapowiadało — skończy się we czwartek bieżącego tygodnia, delegat Polski min. Skirmunt nazajutrz wyjedzie z Genui i w drodze do Warszawy zatrzyma się na dwa dni w Wiedniu, przyjmując zaproszenie austriackiego kanclerza dr. Schobera. Do Warszawy p. Skirmunt przyjeżdża w początku przyszłego tygodnia.

SPRAWA UZDROWIENIA FINANSÓW NA KONFERENCJI GENUESKIEJ.

W ubiegłą niedzielę w sali konferencyjnej Min.

Skarbu p. St. Makowski, dyr. Depart. Kredytowego i delegat z ramienia Ministerjum do obrad finansowych konferencji genueńskiej, wygłosił referat o przebiegu tych obrad. Prelegent przedstawił zasady, jakie ustalone zostały na konferencji w sprawie sanacji stosunków finansowych Europy. Państwa — dla osiągnięcia wzajemnego zadowolenia, winny kierować się temi zasadami. Zarządzenie zalecone przez konferencję państwom zmierzają do przygotowania powrotu do waluty złotej. Przewidywane jest zawarcie międzynarodowej konwencji monetarnej.

Ustalenie konkretnych podstaw, na których konwencja ta miałaby być zawarta przekazano specjalnej konferencji delegatów Banków Centralnych, mającej także zająć się ustaleniem sposobu współpracy tych banków. Konferencja ta ma się odbyć w najbliższym czasie w Londynie.

STOSUNKI POLSKO - ROSYJSKIE.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów polski chargé d'affaires w Moskwie p. Stefański zdawał sprawę ze stosunków polsko - rosyjskich.

P. TANAKI W WARSZAWIE.

W Warszawie bawił przez dzień wczorajszy p. Panaki, przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Rozdzielczego taboru kolejowego niemieckiego. P. Tanaki przybył do Polski dla zapoznania się ze stanem kolejnictwa.

UKŁADY WYKONAWCZE DO TRAKTATU W TRIANON I ST. GERMAIN.

Pomiędzy 15 lutego a 6 kwietnia odbywały się w Rzymie narady przedstawicieli państw sukcesyjnych, poświęcone ukladom wykonawczym do Traktatu w St. Germain i Trianon — jako dalszy ciąg narad prowadzonych w kwietniu — czerwcu t. z. w Rzymie.



Sesja tegoroczna zakończyła się przyjęciem i uroczystym odczytaniem w dn. 6 kwietnia kilkudziesięciu układowych, z których Polska interesowana jest w piętnastu. Układy te z wyjątkiem 3-ch, które przewidują rozwiązanie komisji ekspertów — podlegają ratyfikacji.

#### RADA MINISTRÓW.

Na posiedzeniu dnia 15 maja b. r. Rada ministrów wysłuchała sprawozdania p. Ministra Skarbu o stanie projektu noweli do ustawy o pocztowej

Kasie Oszczędności, o stanie projektu regulaminu dla komisji oszczędnościowej przy Ministerstwie Skarbu i o stanie projektu reorganizacji Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Następnie Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o izbach rolniczych i uchwaliła rozporządzenie o rozszerzeniu mocy obowiązującej ustawy w sprawie zaginionych i znikłych na ziemię wschodnie, wreszcie załatwiła szereg wniosków personalnych.

## Układ śląski.

### ZASADY KONWENCJI.

Genewa, 15 maja (P. A. T.). Konwencja polsko-niemiecka w sprawie G. Śląska została ostatecznie zrehabilitowana podpisaniem przez oba państwa w dniu 15 maja b. r. (w poniedziałek) o godz. 15-ej. Konwencja zawiera zgórą 600 artykułów i jest znacznie obszerniejsza od traktatu wersalskiego. Reguluje ona sprawy następujące: Ustawodawstwo, opcie, obywatelstwo, likwidację majątków niemieckich, kolejnictwo, sprawę węgla, oraz produktów górniczych, kwestie celne, pocztowe, sprawę zasilenia obszaru plebiscytowego wodą i elektrycznością, związki robotnicze, ubezpieczenia społeczne, komunikację między obywatelami G. Śląska, kwestie walutowe, ochronę mniejszości narodowościowych w dziedzinie religii, kultury, języka i szkolnictwa, wreszcie kwestie kompetencji komisji mieszanych i trybunału rozjemczego. Jednocześnie oba państwa podpisały układ o dworcach kolejowych granicznych i o pocztowym obrocie czekowym. Układy te wejdą w życie jednocześnie z konwencją, której ratyfikacja ma nastąpić nie później niż dnia 28 maja. Niezwłocznie potem nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych w Opolu, następnie zaś rozpocznie się wzajemne przejmowanie władz.

— Z okazji uroczystości podpisania konwencji polsko-niemieckiej w sprawie Gór Śląska prezydent Calonder wygłosił dłuższe przemówienie, w którym, nakreślając rozwój zagadnienia G. Śląska od traktatu wersalskiego, poprzez plebiscyt i decyzję Rady Ligi Narodów, przypominał trudności jakie miała przezwyciężyć konferencja polsko-niemiecka przy opracowywaniu konwencji. Trudności te zostały pokonane. Obie delegacje dowiodły, że mają zaufanie do Ligi Narodów, przekazując Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynar. i Radzie Ligi do rozstrzygnięcia nieporozumienia, które mogą wynikać przy wykonywaniu konwencji.

Prez. Calonder w zakończeniu złożył powiniśzowania delegacjom polskiej i niemieckiej i ich przewodniczącym, oraz ludności G. Śląska.

— Konsul generalny polski w Opolu zwrócił się do pełnomocnika polskiego w Genewie ministra Olszowskiego z telegraficznym zawiadomieniem, że w czasie, kiedy w Genewie mówi się o ochronie mniejszości narodowej na G. Śląsku i podpisuje się obojętny układ, w Bytomiu jakieś bandy urządzają od 10 dni demonstracje publiczne przed tamtejszą siedzibą konsula polskiego t. j. przed hotelem Lomnic. Urzędnicy konsulatowi nie mogą się wieczorem pokazywać na ulicy, gdyż są napastowani. Policja nie uczyniła dotychczas nic, aby temu zapobiedz.

## Sojusz rosyjsko-niemiecki zacieśnia się.

### DELEGAT NIEMIECKIEGO SZTABU GENERALNEGO W MOSKWI.

#### Opracowywanie konwencji wojskowej.

Moskwa, 15 maja (A. W.). W związku z podaniem traktatu bolszewicko-bolszewickiego w Radzie, przybył niedawno do Moskwy gen. Bauer, delegowany przez niemiecki sztab generalny dla przeprowadzenia rokowań z Sowietami. Zadania jego są bardzo szerokie. Ma on między innymi załatwić się z obecnym stanem i organizacją czerwonej armii oraz z projektami redukcji i włączenia w rokowania przedmiotowych celów zawarcia konwencji militarnej rosyjsko-niemieckiej.

#### Przeciw demobilizacji czerwonej armii.

Z udziałem gen. Bauera odbyło się kilka porad sztabu generalnego rosyjskiego, na których omawiano kwestie postawionej z powodu kryzysu finansowego demobilizacji 50 proc. czerwonej armii oraz podniesienie stopy bojowej pozostałej części. Omawiano również zasadnicze kwestie w związku z zawarciem projektowanej konwencji militarnej. Między innymi gen. Bauer przestrzegł przed daleko idącą redukcją armii, dowodząc, że demobilizacja ekonomicznie Rosji da się utrzymać tylko w tym wypadku, jeżeli będzie ona miała silną armię. Bauer nalegał na odroczenie ostatecznej decyzji przynajmniej do końca konferencji genueńskiej.

#### Transport. Dostawy wojenne.

Następnie przy udziale gen. Bauera omawiano przywieziony przez niego projekt wykorzystania siły kolejowej Moskwa — Rzążycza — Kalamy —

(Kowno — Ejskany — Wystruż — Królewiec w celach przewozu ładunków wojennych z Niemiec do Rosji).

#### Uzgodnienie stanowiska Rosji i Niemiec.

Uzgodniono następnie taktykę przedstawicieli Niemiec i Rosji na mającej się odbyć 15 maja w Rydze konferencji niemiecko-rosyjsko-litewsko-łotewskiej o celach ustalenia warunków tranzytu na wyznaczonej linii kolejowej. Na konferencji tej Rosja i Niemcy (Litwa już dawniej została pozyskana dla tego planu) będą ustalały wspólnie z Litwą usunąć przeszkody, których należy się spodziewać ze strony Łotwy. Według planów niemiecko-bolszewickich, koleje Litwy i Łotwy mają zastąpić koleje polskie. Gen. Bauer domagał się dalej rozszerzyć węzły kolejowe na rosyjskim terenie zachodnim. — „Wogóle można stwierdzić, że po zawarciu traktatu niemiecko-rosyjskiego w sowietyckich kręgach wojskowych ożyły nadzieje na nową wojnę, tym razem z udziałem w niej Niemiec.

#### INFORMACJE „DAILY TELEGRAPHU”.

Paryż, 15 maja (P. A. T.). Radio. „Daily Telegraph”, omawiając sprawę coraz większego zainteresowania się Niemiec sprawą rosyjską, zwłaszcza po zawarciu układu rosyjsko-niemieckiego, pisze, że dzisiaj już armia czerwona i przemysł wojenny rosyjski znajdują się w rękach niemieckich fachowców. W Rosji obecnie wedle wiadomości „Daily Telegraphu” — znajduje się co najmniej 1400 oficerów niemieckich, 5000 żołnierzy i 1000 ekspertów dla przemysłu wojennego.

## Stany Zjednoczone zabierają głos.

### ZADOWOLENIE W AMERYCE Z POWODU NIEPOWODZENIA KONFERENCJI GENUENSKIEJ.

London, 15 maja (PAT). Wolff. „Morning Post” donosi z Waszyngtonu, że niepowodzenie konferencji genueńskiej wywołało w amerykańskich kręgach rządowych optymizm. Rząd amerykański jest bowiem zdania, że bolszewicy, którzy ponieśli na konferencji klęskę, przekonali się, że nie można dawać tylko obietnic, lecz należy również udzielić gwarancji ochrony życia i mienia. W Ameryce są zdania, że położenie Rosji w ciągu kilku miesięcy tak się pogorszy, że będzie ona musiała przyjąć pomoc Europy.

### Pobożne życzenia

Paryż, 15 maja (P. A. T.). Dziennik „Nowosti”, omawiając sprawę granicy polsko-rosyjskiej, pisze: „O ile nam wiadomo Anglia będzie nalegała w Genui na ustalenie granicy polsko-rosyjskiej, zgodnie z linią Curzona. Pas między tą linią a granicami wytkniętymi przez traktat ryski miałby być zneutralizowany i poddany kontroli Ligi Narodów.

### Wybory do rad generalnych we Francji

Paryż, 15 maja (P. A. T.). Havas. Wczoraj we wszystkich departamentach z wyjątkiem departamentu Sekwany, odbyły się wybory do rad generalnych. Do godziny 5-ej rana były wiadome następujące rezultaty: konserwatyści uzyskali 113 miejsc, tracąc w porównaniu z ubiegłymi wyborami trzy miejsca, lewi republikanie uzyskali 401 miejsc, tracąc 10, radykalni oraz radykalni socjaliści i socjaliści republikanie 423, zyskując dwa nowe miejsca, socjaliści zjednoczeni 42, zyskując 5, komuniści 16, zyskując 6.

## Wiadomości telegraficzne.

— Donoszą z Dublina, że robotnicy przewoźni zawładnęli większymi fabrykami w celu eksploatacji ich na własną korzyść.

— Policja aresztowała w Genui znanego działacza antybolszewickiego Borysa Sawinkowa.

— „Neue Freie Presse” podaje, że „Chicago Tribune”, że między rządem angielskim i moskiewskim zawarty został nowy układ morski, według którego rząd rosyjski oddaje do dyspozycji Mustafy Kemala połowę swej floty Czarnomorskiej.

— Donoszą z Aten, że Stratos, któremu został powierzony mandat sformowania nowego gabinetu, postara się o zgrupowanie w gabinecie elementów opozycyjnych. W razie nieudania się misji, król zwróci się do Gumarisa.

— Tien-Tsinu donoszą, że marszałek Chang-Tso-Lin generalny gubernator Mandżurji, który został usunięty przez rząd pekiński ze swego stanowiska, ogłosił niezawisłość Mandżurji.

— Opuszczając Francję, król angielski przesłał depezę do prez. Milleranda, zapewniając, że Anglia nie zapomni nigdy, że Francja i Belgja troskliwie opiekują się grobami poległych w wojnie żołnierzy angielskich.

— Konstytuant łotewski odrzuciła paragraf konstytucji zabezpieczający prawa mniejszości narodowych. Paragraf ten nie będzie przywrócony.

## Z prowincji.

### Zgromadzenie P. P. S. w Bydgoszczy

(Korespondencja własna).

W dn. 6 b. m. odbyło się tu w ogrodzie „Strzelnicy” pod gołym niebem wielkie zebranie robotnicze, urządzone przez miejscowy komitet P. P. S. w Bydgoszczy. Przeszło tysiąc robotników przybyło na wiec, aby posłuchać przemówień na temat: „Zamach reakcji na prawa ludu”.

Zebranie zajął tow. Zygmunt Piotrowski; przewodniczył tow. radny L. Kronenberg. Pierwszy przemawiał tow. poseł Bronisław Ziemiński, który w godzinę przemówienia wyjaśnił sytuację obecną w kraju, omówił prace sejmu i stanowisko Związku Pol. Posłów Socjalistycznych w najważniejszych sprawach bieżących.

O przyczynach bezrobocia, o środkach zaradczych i o stosunkach robotniczych i ekonomicznych w Poznańskim i na Pomorzu mówił drugi mówca tow. Zygmunt Piotrowski, repoz. C. K. W. P. P. S.

Obszernie i wyczerpująco omówił w końcu sprawy gminne tow. radny Leopold Kronenberg, polemizując z wywodami chadeckiego „Dzienn. Bydgoskiego”.

Drugi przewodniczący tow. Pawski po interpe-lacjach i dyskusji spokojnej i rzeczowej zamknął zebranie po godzinie 9 wiecz. Przemówienia wszystkich mówców zebrani przyjmowali entuzjastycznie.

### Wcc P. P. S. w Toruniu

(Korespondencja własna).

W ciągu jednego tygodnia odbyły się tu dwa zebrania P. P. S. 1-go maja było zgromadzenie majowe, zaś w niedzielę 7 b. m. odbył się tow. P. P. S., na którym głównym mówcą był tow. poseł Br. Ziemiński. Mówca w półgodzinnym przemówieniu wyczerpująco skreślił obecne położenie polskiej klasy robotniczej, wyjaśniając przyczyny

### ST. ZJEDNOCZONE PRZYJMAJĄ ZAPROSZENIE.

Paryż, 15 maja (PAT). Radio. — Pertinax podaje w „Echo de Paris”. Według informacji otrzymanych z kół zbliżonych do ambasadora amerykańskiego Childa rząd St. Zjednoczonych przyjmie zaproszenie do udziału w konferencji rzeczoznawców pod warunkiem, że otrzyma przyrzeczenie, iż uregulowanie międzynarodowych spraw rosyjskich odbędzie się w sposób lojalny i że nie będzie zawarty z Rosją żaden układ odrębny.

dzisiejszych ciężkich czasów i wskazując, jakimi drogami winien kroczyć świadomy robotnik, aby polepszyć swą dolę.

Mowa tow. posła Z. przyjęta została gorącymi oklaskami.

• Następnie przemawiał tow. Zygmunt Piotrowski o znaczeniu organizacji politycznej dla robotnika, o programie socjalistycznym i potrzebie organizowania się w klasowych związkach zawodowych i w P. P. S.

Towarzyszka Helena Domańska jako przewodnicząca zamknęła po krótkiej dyskusji wiec apelem do zebranych, aby postępowali w myśl wywodów mówców. Składka na fundusz wyborczy P. P. S. przyniosła 4 tysiące marek.

Na zebraniu przyjęto rezolucję, odczytaną przez tow. Z. Piotrowskiego, w której wzywa się rząd do energicznej akcji przeciw drożyznie i bezrobociu w myśl postulatów naszych posłów. Dalej rezolucja protestuje przeciw zbrodniom szowinizmowi niemieckich na G. Śląsku i wypowiada się za równouprawnieniem mniejszości narodowych w Polsce. W końcu zebrani jednogłośnie uchwaili wotum zaufania posłom socjalistycznym w Sejmie.

### Głosy czytelników.

#### KONSTYTUCJA NA WYSPACH FIDŻI

W dniu 4 maja b. r. kilku mieszkańców osady Brolin w powiecie Ostrowskim, pragnąc zapoznać szerszy ogół z programami stronnictw lewicowych i pracą ich mężów zaufania w Sejmie, zamierzało zwołać wiec, którego miejscem byłby zamknięty lokal publiczny.

Stosownie do ustawy, na dwa dni przedtem wysłano zawiadomienie o wiece do starostwa. Przed rozpoczęciem wiece do organizatorów doszła pogłoska, że nie wiadomo z jakich powodów policja nie otrzymała ze strony starostwa żadnych wskazań i do wiece nie dopuści. Udaliśmy się na policję, celem przekonania się o tych wieściach. Policjanta Kazimierczyka znaleźliśmy w traktierni i przedstawiając mu tekst ustawy o zebraniach, wskazywaliśmy, że nie możemy wobec ogółu brać na siebie odpowiedzialności za zwłokę kancelarii starostwa, oraz dodaliśmy, że według ustawy wydanej przez Sejm, mamy prawo urządzić zapowiedziany wiec.

Pan Kazimierczyk na wszystkie nasze tłumaczenia odpowiadał nam, że go nic nie obchodzi ani ustawa, ani Sejm, ani Konstytucja, a na wsec nie pozwoli.

Dodać jeszcze musimy, że rozmowę naszą przerwało zbliżenie się do policjanta jakiegoś człowieka, którego władza pozbyła się krótkim, lecz dośladnem: „Idź Pan do wszystkich diabłów”!

P.

#### Napad na modlących się baptystów.

Już od przeszło dwóch lat istnieje w Zaborzu (pow. Rawa Ruska) mała grupka baptystów, którzy wiele już wycierpieli od miejscowej władzy i od mieszkańców Zaborza, działających pod wywem miejscowego księdza Mykołowicza.

W dn. 15 kwietnia policjant Czorny wpadł w towarzystwie jakiegoś osobnika do lokalu, gdzie modlili się baptysty. Towarzysz policjanta Czornego stanął w drzwiach i policzkował tych, których Czorny kolejno wypędzał z lokalu. Następnie ksiądz Mykołowicz zwołał do siebie jednego z baptystów, którego konieczna chciała nawrócić za pomocą pięści!

A gdy przekonali się pop. że tą drogą nic nie wskóra, wzięli się na inny sposób: oto w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych podczas kazania zaczął podjudzać tłum na baptystów. W drugi dzień świąt wielkanocnych podobno zwołał do siebie całą radę gminną i woja, napoił ich wódką i wydał odpowiednie rozkazy co do postępowania z baptystami. Tego samego dnia, t. j. 17 kwietnia po południu około 500 ludzi, uzbrojonych w drągi ob-stąpiło dom, gdzie byli zebrani baptysty i na dany sygnał zaczęli wykrzykiwać: „Hurra! zabij baptystów!” a jednocześnie bili i kopali niewinnych i spokojnych ludzi. Pomimo, że zaraz dane znać na posterunek policji, komendant Barek powiedział, że bronić baptystów nie będzie — niech idą gdzie chcą — i tak napastnicy ciężko poturbowali przeszło 20 osób, które lekarz opatrzył i kazał policji spisać protokół.

Gdzież konstytucja z 17 marca?

Baptysta

#### Ze stosunków łobuzerskich.

W majątku Annapol, gm. Białobrzegi, w pow. łukowskim, u obszarnika Józefa Żółtowskiego, pracuje rzadca, F. Jurewicz, który z robotnikami obchodzi się w taki oto sposób.

W nocy, z dn. 17 na 18 marca r. b. Jurewicz, jadąc bryczką napotkał stojącego pod lipą Barana,

## Konferencja genueńska.

### Aby uratować pozory...

#### Z GENUI DO HAGI.

Paryż, 15 maja (PAT). — Korespondent Havasa donosi z Genui, że Hage wybrano na siedzibę komisji rzeczoznawców do spraw rosyjskich na wniosek Barthou, to z racji jej tradycji pokojowych, oraz zaden potrzebnych dla działania powyższej komisji, które znajdują się w tem mieście.

#### PROTEST CZICZERINA.

Genua, 15 maja (PAT). — Około północy rozeszła się z kół delegacji bolszewickiej wiadomość, iż przewodniczącą jej Ciczierin przed godziną wysłał list do Szan. Rządu, z protestem przeciwko niedopuszczeniu przedstawicieli Sowielów do komisji, mającej obradować w Hadze. Protest Ciczierina dotyczy uchwał, które dopiero ma zatwierdzić podkomisja polityczna.

#### W PODKOMISJI POLITYCZNEJ.

Genua, 15 maja (PAT). — Dłis rano odbyło się zebranie podkomisji politycznej bez udziału Rosjan i Niemców. Na początku posiedzenia zabrał głos Barthou, żądając odczytania protestu Ciczierina. Szan. Rząd zaznaczył, że widział się rano z Ciczierinem i w czasie rozmowy tłumaczył mu bezzasadność wielu punktów protestu. Następnie protest odczytano. Z kolei przyjęto jednomyślnie wczorajsze uchwały. Barthou stwierdził, że Francja solidaryzuje się w

zupełności z uchwałami mimo to, że nie podpisywała memorandum do Rosjan.

Postanowiono odbyć jutro o godz. 10-ej plenarne posiedzenie podkomisji politycznej bez udziału jedynie Niemiec. Na zebraniu tem ma być zakomunikowana Rosjanom odpowiedź mocarstw.

W dalszym ciągu posiedzenia Barthou złożył oświadczenie w sprawie skarbu rosyjskiego, na które otrzymał odpowiedź, że peruszona kwestja mieści się w ogólnej sprawie długów. Wreszcie minister Skirmunt złożył oświadczenie w sprawie granic wschodnich.

#### SKŁAD „KOMISJI HASKIEJ”.

Genua, 15 maja (PAT). — W projektowanej komisji rzeczoznawców, mającej obradować w Hadze, Francja i Belgja jako niepodpisane na memorandum, wystosowanem do Rosji, będą uczestniczyły jako państwa zaproszone, nie zaś zapraszające. Do grona państw zaproszonych należeć będą również Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

#### ROSJA MA ODRZUCIĆ UCHWAŁY MOCARSTW.

Genua, 15 maja (PAT). Wczorajszy protest rosyjski opóźnił likwidację konferencji. W kręgach oficjalnych liczą się z odrzuceniem uchwał dzisiejszych przez Rosjan. Konferencja zakończy się prawdopodobnie najpóźniej koło niedzieli.



dozorcy nocnego i zapytał go złośliwym tonem, dlaczego ten nie przyszedł na wezwanie do kancelarii. (Musimy tu nadmienić, że p. Jurewicz woła robotników do kancelarii, zamyka drzwi i nie mając świadków, bije ich po twarzy).

Na zapytanie p. Jurewicza, Baran odpowiedział, że stróżując przez całą noc, przysnąć nie mógł ponieważ musiał się wyspać. Gdy następnie p. Jurewicz zaczął przeklinać go, Baran powiedział spokojnie, że o ile pełnione przez niego obowiązki nie podobają się p. radcy, niech weźmie sobie innego dozorcy. Otóż wówczas p. Jurewicz przyskoczył do Barana i zaczął go poprostu bić. Gdy zaś Baran, brojąc się, odepchnął radcę, ten wyjął rewolwer i przystawiając go do piersi napastowanego robotnika zaczął krzyknąć: „Ja cię cholero zastrzelę!”

Na takie „ultimatywne” oświadczenie Baran przelaski się, uciekł.

Niewiadomo, co zrobiłby dalej wojowniczy radca, gdyby nie to, że byli świadkowie tego zajścia, a mianowicie polowy i powożący chłopiec.

Gdy w jesieni ub. roku ten sam Jurewicz zastrzelił psa robotniczego pilnującego kopców, a poszkodowanego zasłaniał go do sądu o zapłacone za psa, radca zaczął grozić, że jeżeli sprawy nie umorzy, to zostanie natychmiast wydany. Robotnik obawiając się następstw, sprawę umorzył i w dodatku musiał jeszcze radcę przeprosić!

Oto kwiatki ze stosunków folwarcznych!

#### Protekcja w pociągach!

Dn. 6 b. m. odprowadzałem znajomą panią na pociąg, odchodzący z Warszawy, o godz. 7 m. 5 wieczorem do Łodzi Fabrycznej. Jeden z przedziałów I klasy był zamknięty i widniał na nim napis, iż jest zarezerwowany dla inż. Gronouskiego przez Warszawską Dyрекcję Kol. Państw. Drugi przedział I klasy był natłoczony, a do zamkniętego przedziału nikogo nie wpuszczano.

10 minut przed odejściem pociągu przyszedł dwójka panie, z których jedna jest właścicielką magazynu mody przy ul. Wierzbowej pod firmą „Maison de Luxe” z jakimś 16 — 17-letnim chłopcem i zajęły ów zarezerwowany przedział.

Otóż pytanie, czy ma prawo p. inż. Granowski rezerwować przedziały dla osób prywatnych, nie udających się w podróż w sprawach urzędowych i jakim prawem obywatel, wykupiwszy bilet, przyszyby 45 min. przed odejściem pociągu jest pozbawiony miejsca, bo dla jakiejś pani, protegowanej przez p. inżyniera zarezerwowano cały przedział?

Obywatel.

Jak p. poseł Łabęda agitował przeciwko świętowaniu 1 maja.

W dniu 30 kwietnia r. b. robotnicy drzewni tartaku Westrich S-ka Akc. w Nowym - Dworze zebrał się w sali w. chadeckiego dla omówienia praw swego bytu, gdyż do obecnej chwili otrzymują po 600 mk. dziłowy i pracują dzień w dzień po 5 godzin nadliczkowych, za które otrzymują zwykłe wynagrodzenie, bez żadnej nadwyżki procentowej.

Zjawił się tam również chadecki poseł, Łabęda i zaznaczył, że będzie interwenjował w tej sprawie pod warunkiem, jeżeli w dniu 1 maja robotnicy będą pracować.

Stronniccy chadeków uczynili, jak żądał p. poseł Łabęda, ale bardzo wątpliwy, czy p. Łabęda cokolwiek pomoże robotnikom. P. Łabęda zawdzięcza swój mandat robotnikom, a służy jedynie interesom miejscowej kółtunerji i celom wyzysku, przytem umie wyjednywać u władz fabrycznych wyrzucanie na bruk robotników pod różnymi pozorami.

A jak ogół robotników zachował się wobec „obietnic” p. Łabędy, świadczy wspaniała manifestacja pierwszomajowa w Nowym Dworze.

Robotnik nowodworski.

#### Napad kamieniczników na lokatora.

W dniu 25 kwietnia o godz. 1 po poł. Antonina Fijałkowska, b. żona Lewandowskiego, zarządzająca domem sukcesorów Lewandowskich w starej Jachowce, wspólnie z podkochującą córką bliźnięt i dwiema krewnymi (z kamieniem cmentarnym Kiełką na czołach) zaczęła gwałtem wstawić swoje meble do mieszkania szewca Eustachego Ostrowskiego, odmiatającego w tymże domu wraz z rodziną polników z kuchni. Żona Ostrowskiej i rodzice jej obecni w mieszkaniu, domagali się, aby meble zostały w domu, a skoro w dalszym ciągu napastnicy tłoczyli się do mieszkania, zamknęli przed nimi drzwi. Napastnicy wówczas powybijali okna i wymielali drzwi, dołkili, więc pobili Ostrowską i jej matkę i siłą weszli rzec, czy do mieszkania.

Gdy siostra Ostrowskiej, Juljana Hyłłidska pospieszyła uprzedzić Ostrowskiego o zajściu, ten, zawiadomiony o tem przez Hyłłidską miejscowy komisarz policyjny, prosił o udzielenie pomocy. W komisariacie zeznawano w odpowiedzi, by przybył sam poszkodowany.

Tymczasem w mieszkaniu Ostrowskich napastnicy urządili taką awanturę, że aż posypały się kamieniami, węgiel i cegła w okna mieszkania i na anny Ostrowskiej; przytem najbardziej pobito i poślizgnęło dołkliwe samego Ostrowskiego, przygotowaliśmy uprzednio flegmę, w zapachu tem obrało u dołki cels szepka mieszkowców kamieniczników, wykrzykując łącznie z Fijałkowską: „My wam damy ochronę lokatorów. Chociaż w naszym domu siedzicie nie przynajmniej usuniecie Ostrowskich, bo sam jest lokatorem, to my waszym sądem was wszystkich powyrzucamy. Budujcie sobie domy i mieszkaćcie w nich!” i t. p.

Poranny Ostrowski, oczekując krwawo, udał się do policyj. Po drodze spotkał sierżanta policyjny, który już wiedział o zajściu. Przywołano jeszcze 2 policjantów, ale nie usunęli Fijałkowskiej z mieszkania. Ostrowski i protokółu nie spisał, zalecając jedynie pogodzenie się, gdyż „to jest dom Fijałkowskiej”.

Ostrowski skierował obecnie sprawę na drogę sądową.

Oto przykład, jak kamienicznicy gwałcą istniejące prawa!

Lokator.

#### Groźba nowego bezrobocia w kinoteatrach lwowskich.

Zw. zaw. kino - operatorów dla Małopolski przesyła nam następujący komunikat:

Bedąc pod ustawiczną groźą bezrobocia w kinoteatrach lwowskich, zmuszeni jesteśmy znowu zająć się tą sprawą. Jak wiadomo czytelnikom „Robotnika”, wojewoda lwowski zamknął cztery kinoteatry we Lwowie przed świętami wielkanocnymi, rzekomo z powodu różnych nieformalności u licencjonariuszy, a w rzeczy samej w tym celu, aby móc wydać licencje na to kino upatrzone przez się układowo licencjonariuszom, stojącym w bliskim kontakcie z tutejszą ekspozyturą „Rozwoju”.

Dzięki energicznemu zajęciu się tą sprawą przez „Związek kinooperatorów” i dzięki zabiegom delegacji tegoż Związku w Ministerstwie spraw wewnętrznych, udało się sprawie w należytym świetle przedstawić naczelnikowi Wydziału prasowego p. Marikowskiemu, który, stojąc na jedynie uczciwym i sprawiedliwym stanowisku, iż nie zachodzi tu konieczność zamknięcia kin ze względów bezpieczeństwa publicznego, polecił w drodze telegraficznej, a następnie pisemnej, kina te natychmiast otworzyć.

Równocześnie w tym samym dniu, t. j. w dn. 12 kwietnia b. r., p. wojewoda lwowski z pośpiechem wydał na te kina licencje wspomnianym wyżej stowarzyszeniom, a ponieważ tych stowarzyszeń było coś około tuzina, polecił ich kilka na jedną licencję i w ten sposób, mimo, iż poprzedni licencjonariusze wniesli rekurs, stworzył dwukrotną przewagę. Zrozumiałe jest, że w ten sposób najłatwiej można mieć wodę w stawku kinowym, bo jeśli przedtem jeden licencjonariusz nie mógł często pogodzić się z właścicielem kina i salą, to teraz tembardziej do zgody nie przyjdzie, gdy będzie ich wielu. Stworzył więc p. wojewoda sytuację tego rodzaju, że ci nowi licencjonariusze już muszą się między sobą (kino „Warszawa”), a skupiają się to wszystko się rzeczy tylko na pracowników.

Dziś, d. c. TURNIEJU zapasniczego walczy 3 pary: 1) WILDMAN, szampion świata (Węgry) kontra WESTERGARD-Smidt, szampion świata (Ameryka), 2) Kornblum kontra Willing, 3) DEYDUJACE spotkanie dwóch światowych techników: BANG T. SAURER. Początek 8 m. 15. Walka o 10 ej.

## Ruch robotniczy. i życia partii.

Konferencja towarzyszy z Ameryki. Oddawna odczuwaliśmy potrzebę porozumienia się z sobą przybyli do Polski towarzysze z Ameryki, pracujący tam w Zw. Soc. Pol. — Sekretarjat P. P. S. zwołał więc konferencję tych towarzyszy w dniu 13 maja w lokalu sekretariatu P. P. S. Przybyło 20 towarzyszy, którzy pod przewodnictwem tow. Zygmunta Piotrowskiego, obradowali przez 3 godziny nad utworzeniem Koła towarzyszy z Ameryki o charakterze informacyjnym, a zarazem pewnej samopomocy i wytworzenia życia towarzyskiego. Zebrani towarzysze powitali myśl stworzenia Koła, wybierając komisję z sześciu, która do 2 tygodni ma opracować regulamin i zwołać następne posiedzenie. Towarzysze z Ameryki w końcowej rezolucji, apelem, przyjętym jednomyślnie, zwrócili się do wszystkich członków Z. S. P., którzy wrócili do Polski, aby stanęli w szeregach P. P. S., w tych miejscowościach, gdzie osiedli, a także wezwali sympatyków naszych z Ameryki, aby zapisywali się do P. P. S. Zanim komisja opracuje regulamin przyszłego koła towarzyszy z Ameryki — tow. L. Śledziński z sekretariatu gen. P. P. S. (Warecka 7. — Warszawa) będzie udzielał informacji potrzebnych w powyższej sprawie.

Odwolanie. We wtorek, d. 16 b. m. posiedzenie Odr. Kom. Rob. i Egzaltacyjny O. K. R. nie odbędzie się.

Dzielnica Powązkowska. We wtorek, d. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16 odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Wola-Cygan. We wtorek, d. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wołoska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Praska. We wtorek, d. 16 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe Bródno. We wtorek, d. 16 b. m. o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Okólna 16, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. We wtorek d. 16 b. m. o godz. 5 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Tramwajowa Org. P. P. S. We wtorek d. 16 b. m. o g. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

## Ruch zawodowy.

Związek Pracowników Miejskich (Warecka 7 m. 4). Dziś, we wtorek, punktualnie o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu Związku, Warecka 7 m. 4, odbędzie się posiedzenie delegatów Wydziału V i XVIII t. j. Spółdzielstwa i Dobroczynności publicznej.

Ze Związku Zaw. Pracowników i Pracownic Krawieckich. Zarząd Związku zawiadamia swych członków, że na konferencji z przedsiębiorcami krawieckimi uzyskał podwyżkę 12 proc. podług

W dniu Imienin dnia 18 maja 1922 r. o godz. 9 z rana w górnym Kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odpłatnie zostanie żałobne nabożeństwo za spój duszy.

## ś. p. Feliksa WENCLA

Prezesa Związku Zawod. Gazowników

na które zaprasza kolegów i życzliwych

MATKA I SIOSTRA.

obliczeń biura statystycznego za miesiąc kwietnia. Podwyżka obowiązuje od dnia 1 maja 1922 r.

W SPRAWIE ZATARGU NA KOLEJKACH DOJAZDOWYCH WĘZŁA WARSZAWSKIEGO.

Od Zw. Zaw. prac. kolejowych (kolo Grójecko. Wileńskie) otrzymujemy następujący komunikat:

Od czasu lokowania warszawskich w miesiącu styczniu r. b. Zarząd T-wa akc. warszawskich dróg żel. dojazdowych nie wypłacał wcale dodatków, jakie otrzymywali pracownicy P. K. P. i innych instytucji i suma ich wzrosła do dnia 1 maja r. b. do 94 milionów marek polskich. Z tej sumy, Zarząd pod zarządem Z. Z. K. rozcił pracowników ochłep: 25 milionów mk., płatne aż w czterech ratach (czerwiec i lipiec r. b.).

Dalej: Zarząd swymi okolicznościami uczynił jawny zamach na 8-godz. dzień pracy i dziś robotnik węgla pracuje 16 godzin (od 6 rano do 10 w.) a ten, kto ustawił podlegi — od 6 rano do 12 w. moocy z pewnymi minutowymi odpozykami. Warunki pracy są takie, że np. pomocnicy meszynistów muszą zaskakiwać z parowozów i przekładać zwrotnice, czyścić rury pociągowe, dymnice i t. p. Wszystkie te anormalne warunki pracy i redukcja pracowników z d. 1 maja r. b. doprowadziły pracowników do rozpacz. W dniu 25 kwietnia, na ogólnym zebraniu węzła warszawskiego kolei dojazdowych ogłoszono strajk na 29 kwietnia r. b.

Ponieważ jednak W. W. Z. Z. K. i Ministerjum Pracy i Opieki Społ. zaproponowały zarządowi kolei dojazdowych przystąpienie do pertraktacji, na co się zarząd zgodził, od 27 kwietnia trwa rokowania przy udziale Z. Z. K., przedstawicieli Min. Pracy oraz M. K. Z., jednak dotychczas stoją one na martwym punkcie.

W d. 13 b. m. odbyło się ogólne zebranie pracowników kol. dojazdowych węzła warszawskiego, w ogólnej liczbie 300 osób, na którym powzięto rezolucję wyrażającą delegatów węzła i członków W. W. Z. Z. K. podjęcie za rozumne prowadzenie konferencji z Zarządem i zwołanie strajku, zapowiadzanego na d. 29 kwietnia.

Ogólne zebranie poleca delegatom oświadczyć Zarządowi kolei, iż pracownicy zgadzają się podbić sumę 25 milionów mk. na poczet zaległych dodatków drożyznanych, ale uważając, iż suma ta jest stanowczo za małą w porównaniu do wartości marki w grudniu r. ub., polecają delegacji przedstawienie nadal pertraktacji z Zarządem celem ostatecznego rozrachunku. Wypłata tych 25 mil. mk. winna nastąpić najpóźniej do dnia 25 maja i to dla wszystkich pracowników, zarówno zredukowanych i zlokatowanych, jak i dla pozostałych na służbie.

Ogólne zebranie poleca następnie delegatom pracowników i przedstawicieli Z. Z. K., dopilnować, ażeby pozostałe postulaty, na które się zarząd zgodził, (jak zastosowanie 8-godz. dnia pracy, redukcja przy udziale przedstawicieli pracowników, przyjmowanie z powrotem zredukowanych do pracy i t. p.) były ściśle przez zarząd przestrzegane. Unormowanie warunków pracy winno nastąpić nie później, jak do dnia 1 czerwca r. b. Jednakże nowe warunki pracy winny być zastosowane dla pozostałych na służbie od d. 1 maja r. b. bez względu na to, czy Zarząd do d. 1 czerwca uzyska pozytywne z Min. Skarbu. Rezolucja w końcu poleca wszystkim pracownikom pracować spokojnie do czasu całkowitego ukończenia rokowań.

W razie niewykonania przez zarząd powyższych żądań, w wyżej wskazanych terminach, zebrani stonę w zwanym szeregu do odpowiedniej akcji a odpowiedzialność za strajk spocinie tylko na Zarząd T-wa akc. Warsz. Dróg Żel. Dojazdowych i akcjonariuszy.

Strajk bankowców w Łodzi. Donoszą z Łodzi, iż strajk urzędników bankowych objął wszystkie tamtejsze instytucje bankowe z wyjątkiem Banku Handlowego. Do strajku przystąpili częściowo i woźni (PAT).

## Zagranicą.

Zapowiedź strajku górników czeskich w obronie metalowców.

Przyszedł, 10 maja.

Walka metalowców w państwie czeskim trwa w dalszym ciągu. 30.000 metalowców strajkuje, broniąc się przeciwko dyktando kapitałistów, chcących wyzyskać obecną krytyczną sytuację gospodarczą, obecną szalejącą tam kryzys przemysłowy.

Już na sobotę wicekryształki górnoy karłowicy przybyli ze swymi szlenderami i zapaczyli solidarność bojową w walce przeciwko kapitałowi.

Na przedzielnej konferencji górników ostrawsko-karwieskich w Orłowej górnoy uchwalili solidarność przy czym się do walki metalowców. Konferencja rewirowa górników reprezentowana przez 151 delegatów orzekła, że o ile strajk metalowców nie skończy się do 15 maja r. b., wówczas ogłoszony będzie strajk górników w całej republice!

Dalej konferencja wezwwała Centralną Komisję Związków zawodowych w Pradze (Odborowu zdruczeń), aby w wypadku niezadowolnienia sporu do 15 b. m. nie skończyła się jedynie na solidarności by-

jowej górników i metalowców, lecz aby do walki o prawa metalowców — wezwać całą klasę robotniczą, która winna stanąć solidarnie do walki obronnej.

## Wiadomości Księgarni Robotniczej.

Nr. 17.

Warszawa, ul. Wspólna 17 tel. 229-70.

Björnson Björnsterne. Synnøve. Solbakken, przełożył F. Mirandola, str. 224. 8-ka, Mk. 1200.

Czerniawski Tadeusz. Polskie Pieśni Rewolucyjne, szarmonizował na czterogłosowy chór mieszany, str. 12. 8-ka większa. Mk. 300.

Dostojewski Fiodor. Cudza żona i mąż pod lózkami (niezwykle zdarzenie), z rosyjskiego przełożył Sydir Twerdohlib, str. 141. 8-ka. Mk. 600.

Kautsky Karol. Od demokracji do niewolnictwa państwowego (Odprowa Trockiemu), str. 122. 8-ka. Mk. 400.

Maierlinck Maurycy. Życie pszczoł, przełożył z oryginału F. Mirandola, str. 237. 8-ka M. 1200.

Rocznik Wydziału Statystycznego Magistratu m. st. Warszawy. Rok 1917, str. XII + 79. 8-ka

## Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 4025 — 4085 — 4010.

Bentl 14.10 — 14.20 — 14.10.

London 13.075 — 13.050 — 13.060.

Parity 372.50 — 371.

Produkcja węgla górnośląskiego w kwietniu wynosiła razem 2,766,329 ton, z tego pozostało na terenie górnośląskim 214,170 ton, do Niemiec wysłano 1,033,897, do Polski — 813,991, do Austrii — 208,706, do Czechosłowacji — 34,711, do Włoch — 84,838, do Węgier — 29,992, do Gdańska — 20,616, do Kłajedy — 3,361.

## Kronika.

Związek samoobrony lokatorów w Zielonce. Lokatorzy wili i domów w Zielonce zwołują na niedzielę, d. 21 b. m. o godz. 11 rano do kawiarni p. Pnińskiego w Zielonce (wprost stacji) zebranie lokatorów Zielonki w celu zorganizowania samoobrony przeciwko dokonywanym wobec nich przez paskarzy podmiejskich gwałtom, samowoli i ohydnej lichwie.

JUBILEUSZ DR. GOLDFLAMA.

W niedzielę ubiegłą grono lekarzy wręczyło dr. Samuelowi Goldflamowi z okazji 70-lecia urodzin, w uznaniu Jego wielkich zasług dla nanki polskiej, poświęcony mu tom Neurologji Polskiej, obejmujący 42 prace oryginalne jego uczniów i przyjaciół. Ogół miało wie o zasługach naukowych dr. Goldflama. Spora jednak część społeczeństwa zna do brze inną stronę działalności lekarskiej jubilata, jako znakomitego lekarza - praktyka, prawdziwego przyjaciela cierpiących. Zna go również proletarijat Warszawy, zwłaszcza proletarijat żydowski, który licznymi tysiącami przewijał się przez stworzoną przez Goldflama i istniejącą około 30 lat bezpłatną poliklinkę.

JUBILEUSZ PROF. JANOWSKIEGO.

W niedzielę w sali Rady miejskiej obchodzono uroczyste 25-lecie pracy społecznej i naukowej zasłużonego na polu badań krajoznawczych prof. Aleksandra Janowskiego.

Obchód odbył się przy b. liczny udziałzie przedstawicieli instytucji naukowych, społecznych i artystycznych, oraz tłumów publiczności. Przemawiali profesorowie Jukowski, Kolwiec, Szpadkowski, Raabe, Kijeński i wielu innych, podnosząc zasługi jubilata i wręczając mu adresy i upominki.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.). Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18°, najniższa 6,7°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie i ciepło, w Polsce północnej pogoda zimniejsza z opadami przedpołudniowymi.

Wydawnictwa b. Sejmu Galicyjskiego. Wydział samorządowy lwowski podaje do wiadomości, iż może odstąpić bezpłatnie publiczny względnie urzędowy bibliotekom w państwie zapis niekompletnych wydawnictw byłego Galicyjskiego Sejmu Krajowego. (Protokóły, stenogramy, oraz alegaty). Zgłoszenia należy wnosić do wydziału samorządowego we Lwowie, do dnia 31 b. m.

## ODCZYTY I ZEBRANIA.

Posiedzenie Ligi Żeglugi Polskiej. Dziś o g. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Ligi Żeglugi Polskiej w sprawie potrzeb polskich dróg wodnych.

Serja odczytów Bractwu Pomocy Uniw. Warsz. Staraniem Komisji Dochodów Niesłychych (Sekcji Odczytowej) Brat. Pom. Studentów Uniw. Warsz. odbędzie się w auli Uniwersytetu cykl odczytów z dziedzin historii w następującym porządku: d. 17 maja a. g. 8 wiecz. odczyt Al. Zelwerowicza p. t.



„Teatr i jego rola w życiu kulturalnym“. D. 20 maja o g. 8 w. odczyt Wł. Zawistowski p. t. „Teatr w Polsce“. D. 24 maja o g. 8 w. odczyt W. Budzyński p. t. „Teatr Ludowy“. D. 31 maja o g. 8 w. odczyt W. Horzyca p. t. „Teatr Narodowy“. D. 8 czerwca o g. 7 w. odczyt B. Limanowski p. t. „Młodość, ty mod pożytny wyłataj“. Bilety w cenie marek 300 i 200 nabywać można w księgarni Gebethnera i Wolfa (Krakowskie Przedmieście) i w dzień odczytu przy wejściu. Miejsca stojące w cenie mk. 100 przy wejściu.

## WYPADKI.

### SMIAŁY NAPAD NA BANK.

#### Rabunek 12 milj. marek.

Ag. Wsch. donosi z Krakowa: W nocy, z 13 na 14 b. m. dokonano śmiałego rabunku w Polsko-Amerykańskim Banku w hotelu Krakowskim. Niezwłocznie sprawcy zrabowali cały zapas dolarów, marek niem. i polskich w górnej kondygnacji kasy na łączną sumę 12 milionów marek polskich. Zostawili jednak, prawdopodobnie wskutek nieświadomości lub pośpiechu, 7 milionów marek polskich, znajdujących się w dolnej kondygnacji kasy.

(m) Rabunek w sklepie. Do mieszkania przy sklepie Gołdy Orensztajnowej przy ul. Sławkiej 61, przyjeżdża Edward Włodkowski, lokator tegoż domu z dwoma przyjaciółmi, z których jeden zastrzelił się przy drzwiach. Włodkowski zaczął sprzedawać mu papierosy, a gdy Orensztajnowa odmówiła, wówczas napastnik uderzył ją pięścią w głowę i pod groźbą noża, zaczął wydobywać pieniądze. Sierżantowna właścicielka sklepu wydała napastnikowi 190.000 mk., a następnie weszła do domu, na który nadbiegł mąż Orensztajnowej, Abraham. Napastnicy uderzyli go kijem w głowę i uciekli. W sprawie tej policja 14-go komisariatu aresztowała Włodkowskiego (Rybna 8), którego poprzedzająca poznana, jako uczestnika napadu.

(m) Udaremnione odbicie aresztanta. Szlema Grosman (Smocza 57), Chaim Goldfarb (Nowowiejskiej 16) i Izaak Albaum (Smocza 57) usiłowali odbić posterunkowemu eskortowanemu aresztanta Abrahama Rybnera, napastników aresztowano.

(m) Udaremnienie wielkiej kradzieży. Służba właściciela magazynu jarawieckiego, p. Wesołowski, przy ul. Trajarskiej Nr. 8, udawany się pozawracając około godz. 11 rano do piwnicy po ziemniaki, zastał w korytarzu jakiegoś mężczyznę, którego obecność wydała się wielce podejrzana. Udawany się w głąb korytarza piwnicznego, służba znalazła 4 sztuki masy i 1 świader, zabierała to i przyniosła do p. Wesołowskiego. Ostał się, wzywając do pomocy dwóch swych synów, policję zamknął bramę i zawiadomił policję 12-go komisariatu. Przedtem jednak p. W. udał się z synami do piwnicy i zwrócił 2-ch opryszków, którzy, korzystając z zaskoczenia deszczem wyszli i wjeżdżając do magazynu kradliwiej i towarów lokowanych Juliusza Wesołowskiego w tymże domu, przez okienko w piwnicy dostali się do sklepu i złożyli już zabrane ziemniaki i w korytarzu masy na ubrania, wartości 400.000 mk. Przybyli natychmiast twierdząc, że ukryli w korytarzu 3-zł. kradzież 2-ch opryszków: Czesława Szulca i Mariusza Radziwiłłowskiego, których odprowadzono do urzędu śledczego. Prawdopodobnie musieli być i bracia współnicy kradzieży, zawiadzeni w korytarzu piwnicy, który zdążył zabrać 2 sztuki jedwabiu, wartości

150.000 mk. i w parę się ułotnił. W nocy, w otwartej kradzieży, syta stół w sklepie współpracownika firmy, który w dniu udaremnienia kradzieży wyszedł ze sklepu jak zwykle o godz. 9 rano. Zauważyć należy, że dzięki tylko sprytności służby i przytomności umysłu p. Wesołowskiego i jego synów, udaremniono dokonanie wielkiej kradzieży, gdyż wartość znajdujących się w sklepie towarów przewyższa sumę 25 milionów marek.

Śmierć przy pracy. W ubiegłą sobotę podczas rzeźby drzewa w Ołotowie pod Jabłonką belka upadła na robotnika Jana Smolńskiego, lat 48, i przygubiła go na śmierć.

Krwawy napad bandycki. Po dłuższej głębie w powiecie warszawskim znów ukazał się bandyci. Oto w nocy z soboty na niedzieli około godz. 1-ej do gospodarza 14-morgowego we wsi Żeremo, gm. Zagwóźdź, pow. warszawskiego, Piotra Janikowskiego wkroczyło 4 bandytów, którzy zażądali wydania pieniędzy. Przetrząsną domownicy, w zabito 4-ch osób, będąc już we śnie, zostali przez bandytów odrzuconymi i powieszonymi. Po ataku bandytów dobiegł do domu domownik, który nie wystrząsał, przetrząsnął mieszkanie i znalazł 17 tysięcy marek, oraz 30 rb. w czasie płądowania jednej z domowników, zięć Janikowskiego Wincenty Kuźmicki, lat 34, zdołał wydostać się z więzów i przez okno wybiegł na podwórze. Tu jednak zastawiono 2-ch innych bandytów, którzy, widząc wyskakującego oknem Kuźmickiego, dali do niego kilka strzałów i położyli go trupem na miejscu. Kuźmicki otrzymał dwie rany, z których jedna była śmiertelna. Po strzałach bandyci zbiegli w kierunku Kaczego Dołu. Przez cały czas napadu bandytów byli zamocowani. Na miejsce wypadku przyjechała policja śledcza powiatu warszawskiego z mierznicami okręgowego urzędu śledczego Niekiewiczem i komisarzem pow. warszawskiego Nowakiem na czele.

Afera kartelowa. Do 13-go komisariatu policji zgłosił się wczoraj Henryk Przybylski, aptekarz z Zamostnia, kierownik miejscowej hurtowni wieloletniej i oskarżył niejakiego Ignacego Szpiadlera o szantaż. W swoim czasie Szpiadler kupił 110 kartek kartonów i polecił kartonki te wysłać do Warszawy na Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich. Poniżej poniedział w sumie 440 tysięcy marek Szpiadler miał wpłacić dopiero po odbiorze kartonów w Warszawie, przed kilkoma dniami przyjechał do Warszawy Przybylski z duplikatem faktury, celem odbioru kartonów i pobrania od Szpiadlera pieniędzy. Kartonki jednak jeszcze były w drodze. Wtedy Szpiadler poprosił o duplikat, oświadczając, że po nadejściu kartonów pieniądze wpłaci do Banku i kartonki odbierze. Przybylski się zgodził i fakturę Szpiadlerowi oddał, wyjechałszy z powrotem do Zamostnia. Nie mogąc się doczekać pieniędzy ani odpowiedzi od Szpiadlera przyjechał do Warszawy i zgłosił się do banku po pieniądze, ale mu oświadczone, że kartonki zabrał właśnie Przybylski, i j. wysyłający i pieniądze niekt przeto nie wpłacił. Udał się więc Przybylski na poszukiwania Szpiadlera, ale mu stule oświadczone w domu u Szpiadlera, że jest nieobecny. Nie mogąc dłużej przebywać w Warszawie, zawiadomił 13-ty komisariat policji o sprawie Szpiadlera, a zwoławszy go, sprawdził do komisariatu, gdzie Szpiadler najpóźniej tej oświadczył, że zapłacił za kartonki weksłami, czemu katerymś przełożył Przybylski. W komisariacie Szpiadler przyznał jedynie, że dał wprawdzie Przybylskiemu weksła, ale nie wie, gdzie, ale dał więc twierdzić, że to może wchodzić w grę tylko sprawa wartości weksli, co jest sprawą cywilną. Policja sprawę skierowała do prokuratora.

## Z sądów.

### Sprawa ppor. Gilewicz.

Sprawa ppor. Gilewicz doznała niedawno trzeciego rozpatrzenia przez wojskowy sąd okręgowy w Warszawie, a to z tego powodu, że Sąd Najwyższy wyrok ostatni, opiewający na 5 lat ciężkiego więzienia, ponownie zniósł.

Uciekający z Rosji, wstąpił ppor. Gilewicz w Paryżu do polskiej misji zakupów, gdzie z biegiem czasu przywłaszczył sobie 10.000 franków.

Pierwsza rozprawa zakończyła się wyrokiem śmierci, który jednak wykonany nie został, gdyż pod sąd zgłosił zażalenie nieważności.

Ostatni przewód sądowy ustalił, że oskarżony w krytycznym czasie jeszcze oficerem W.P. nie był, wobec czego sąd, stosując art. 574 k. k. powszechnego, zasądził go na pozbawienie stopnia oficerskiego i 1½ roku więzienia, wliczając na poczet kary areszt prewencyjny tak, że ex-ppor. Gilewicz z sali rozpraw poszedł do domu.

## Teatr i Muzyka.

### Z SALI KONCERTOWEJ.

Na estradzie Kammersalonu debiutowały w czwartek ubiegły dwie gwiazdy szkoły śpiewu p. Comte-Wilgockiej: pannie Janina Brzeska i Janina Dzierżbicka, oraz p. Stanisław Malinowski, p. Brzeska obdarzona jest młodym, wesołym, rozległym mezzosopranem; na estradzie prezentuje się dobrze; w przyszłości wypadnie młodej adeptce sztuki wokalisty tylko jeszcze opłacać lek. (jakże zrozumiałe!), który narazie kępuje jej swobodę ekspresji, — i wyżyć się pewnego drobnego niedomagania oddechu, zresztą, być może, przypadkowego, aby uniknąć przerywania frazy muzycznej. P. Dzierżbicka — śliczny sopran liryczny, o brzmieniu, przypominającym młodziutką głos Matyldy Lewickiej — uporała się z tremą początkową dość szybko i wnet śpiewała całkiem, jak ów „Słowaczek“ Niekiedzińskiego, który znalazł w niej pełną wielkość rzeczniczkę.

Obie młode sympatyczne antyfideli wystawiły najczulsze świadectwo doskonałej szkoły, z której wyszły. Wykonały obłity, różnorodny program, w pierwszej części złożyły z arty operowych, w drugiej — z pieśni polskich. Pełna kultura i reka p. Comte-Wilgockiej kwalifikowana jest, jak rzadko która, do wypuszczenia w świat młodego pokolenia zwłaszcza śpiewaczek koncertowych.

P. Stanisław Malinowski posiada piękny głos barytonowy, wiele temperamentu i szczerości w śpiewie; temi zaletami zdobył sobie przepiękną salę z miejsca i zasłużył na grzmiące oklaski.

J. R.

### TEATR POWSZECHNY.

Na otwarcie letniej sceny Teatru Powszechnego dano „Ogniem i Mieczem“ przeróbkę z powieści Henryka Sienkiewicza. Oczywiście, że wszelkie przeróbki tracą na wartości, zwłaszcza, że musiano liczyć się z warunkami czysto scenicznymi i porobić duże skróty. Język jednak utrzymany swą teatralną i styl. Obrazy przesuwają się dość gładko i ukazują szereg historycznych postaci z wesołym Zagłobą na czele (b. dobry p. Wandycz), P. Stanczewski ujęł nawet frańcis Sienkiewicza, zaś reżyser Wacławski Bohuna. Dużo wdzięku miała p. Brożowska jako Helena Kurcewiczówna. Wgłód ostatek sła skądinąd i może liczyć na dłuższe powodzenie.

M. L.

Teatr Wielki. Dziś „Cyryl i Seweryn“.  
Teatr Rozmaitości. Dziś „Bolszewicy“.  
Teatr Półki. Dziś „Hamlet“.  
Teatr im. Buguławskiego. Dziś „Kordjan“.  
Teatr Reduta. Dziś „Przechodzień“.  
Teatr Mały. Dziś „Raj zamknął się“.  
Teatr Nowości. Dziś „Jego Wysokość Tancerka“.  
Teatr Komedja. Dziś „Jutro pogoda“.  
Teatr Dramatyczny. Dziś „20 lat i kozy“.  
Teatr Praski. Dziś „Tajemniczy Dżem“, premiera.

Ka uczeni E. Malczewskiego. W związku z projektowaniem wzniesieniem nagrobka na mogile s. p. E. Malczewskiego w niedzielę dn. 21 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się na cmentarzu Polskiego przedstawienie o programie, złożonym z utworów zmarłego poety. Do wykonania zaproszono pp. Matyldę Lewicką i Hannę Zuhorską, Ignacego Dygasa, Stefana Jaracza i Michała Tarasiewicza, oraz zespół orkiestry reprezentacyjnej Komendy Miasta pod batutą dyr. Skalskiego. Konferencja o twórczości Malczewskiego wygłosi Adam Grzymała-Siedlecki. Bilety po cenach popularnych nabywać można w kasie Teatru Polskiego, Siedlecka Komitetu Tow. Literatów i Dziennikarzy, Bracka 5.

### Z TEATRÓW ŚWIETLYCH.

#### „Stylowy“ — „Margareta“.

Dramat ten należałoby nazwać nie tylko „stylowym“ (jak głosił afisz), ale kinematograficznym. Niema w nim nic z rzeczywistością — są subtelne, rozbite obrazy, w miarę nieodramatyczne, a składające się na całość najpełniejszą audycję. Akcja wlece się w mniemanie, brak pomysłów postaci, jakiegokolwiek. Główna atrakcja stanowiła chyba popis sportowy, tak jednak nie wykorzystano, że nie czyniła żadnego efektu.

Autor filmu miał, zdaje się, pretensję do zgrabienia psychologii bohaterów, ale tych usiłowań nie można uważać nawet za błędne charakterystyki. Na ekranie migają bezduszone postacie, których i wytworna gra francuskich aktorów nie zdołała ożywić.

Ra.

#### Corso-Nirwana — „Mozart i Jorda“.

Humoreska ta jest niezwykle udana. Ułożona zgrabnie, pełna szczerego humoru i dowcipu, należy do obrazów efektownych.

Dobrana ilustracja muzyczna podnosi dodatkowo wrażenie filmu, a pełna subtelności wielkość gra bohaterki czuła wywołuje uśmiech sympatii na twarzy każdego widza.

Ra.

## Hurtownia „ŹRÓDŁO POLSKIE“

JAN GRODZIŃSKI i S-ka

CENTRALA: Żłota 64, Telef. 231-86.

Filja (sprzedaż detaliczna) Marszałkowska Nr. 55, telefon 244-88,

POLECA: Cukier, Kawa, Herbatę Sibunien i krajową.

Kakao, Konserwy, Cukry, Czekoladę.

Marmeladę, Orzechy, Figi, Malaga

Migdały, Rodzonki, Wanię.

Kajki, Ryż, Kasza.

Geny konkurencyjne. Dostawa do koci i do domów.

## Wagi

odważniki i miary stemplowane po cenach fabrycznych Pracownia T-wa „Wierci“ Koszykowa 67, telefon 143-48. Reperacje i stemplowanie.

## OKAZJA! od 15.000 mk. eleganckie kofdry a' amaszkowe

na najlepszej wacie poleca FABRYKA KOLBER

K. SZYRLA-KOLAR Krakowskie Przedmieście 62, tel. 159-23.

Filja — Chmielna 10, t. 159-53, Warszawa

Na składzie poduszki, bielizna, pierze, puch, wata.

Tamże przyjmujemy zniszczone kofdry do przeróbki.

NA RATY! Najwykwintniejsze ubiory męskie po cenach konkurencyjnych w Magazynie

„UNITAS“ Nowy-Swiat 46. Telefon 248-98.

Przy magazynie specjalny dział konfekcji męskiej i manufaktury.

## Uwaga! Naraty!

Twarda 20, front

POLECA

najtaniej i najkorzystniej

Ubiory męskie, damskie i dziecięce.

Towary tokiowe i bielizniane.

## Daję na raty

okrycia damskie najnowsze fasony Marszałkowska 58-6.

Lekarz E. MEERSON Przyjmuje Choroby nerek, pęcherza i dróg mocz. Al. Jerozolimskie 39 gmach „Polonia“. Do 12 i od 5-8. Tel. 44-93

Dr. H. DATYNER urolog Choroby nerek, pęcherza i dróg mocz. Al. Jerozolimskie 39 gmach „Polonia“. Do 12 i od 5-8. Tel. 44-93

Dr. M. KLENIEC b. asyst. szpitala w Paryżu. Chor. weneryczne i skóry. Muranowska 37, tel. 501-80. Od 8 i pół — 11 i pół i 4-7.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szp. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłódna 26, tel. 99-20. Od 2-4 i 6-8.

Dr. I. MILEJKOWSKI Chor. wener. i skór. Żłota 50. Tel. 121-30. Do godz. 10 rano i od 4-7 wiecz.

Dr. M. Berkman b. asyst. klin. parys. wener. skórne i dróg moczow. Bad. krwi na syfilis. Żłota 42, tel. 42-11, od 1-3 i 4-7 w.

Dr. med. Feldhusen b. st. ordyn. szpitala, chor. wener. i skór. (niemoc). Lec. prom. Roentgena Włoka 11 do 10 r. i 4-7.

Dr. A. Wileńczyk Prózna 12, tel. 402-98. Chor. wener. (analizy na syf.). skór., piciowe do 10 r. i 4-7 Niedziela 12-2.

Dr. A. Szware Choroby oczu. Warecka 9, telef. 192-86.

Dr. med. Marenlender chor. skóry, piciowe, wener. od 8-9, r. i 6-8 w. Panie 3-4. Jerozolimskie 7 (róg Brackiej) tel. 503-41.

## GILZY

25 mk. setka, od 100 do 1000 szt. nabyć można 2 razy tygodniowo

w Wtorek i Czwartek w fabryce gilz „KRAJOWE“ Żelazna 47.

## OGŁOSZENIA WYKON.

A) Na raty obrączki ślubne, zegarki. Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21 róg Dzielnej.

A) Złota SZKŁA KRAJO, szlachetna najwyższymi nagrodami, mistrzyni cechu Warszawskiego A. Wiśniewskiej, Warszawa, Niecała 12 telefon 72-04, zapisy codziennie, patenty, podmiistrzowski, mistrzowski, dają ce prawo otwierać szkoły, pracownie. Uwaga! Wyseidi z druku podręcznik kroju dla samouków obszerne opracowany. Nabywać można w szkole i księgarniach. Na prowincję wysyła za zaliczeniem pocztowem.

„ANOLKA“ pensjonat pierwszorzędny, rzędny w Świerze, poleca pokoje wygodne i słoneczne, dom skanalizowany, ceny umiarkowane. Poczta Otwock.

B) Wiaty, platyne, kupuje płaci najwyższe ceny sklep jubilerski Gotfryd, Marszałkowska 68.

„EKONOMKA“ Ubiory męskie dające na rozpięty na dogodnych warunkach. Warszawa, ul. Marszałkowska Nr. 35.

Gramofony, patefonowe płyty, stare, złamane kupuje lub zamieniam na najnowsze nagrania. Magazyn Uniwersalny Marszałkowska Nr. 104 wprost Dworca Głównego, telefon 284-89. Na składzie wszelkie instrumenty muzyczne, duży wybór płyt, igieł i części do gramofonów.

Okulary, binokle, przerzuty, noże Gillette staniały najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akt“, Jerozolimskie 33 róg Marszałkowskiej.

Obuwia! Wielki wybór ceny barwne, przystępne, Hurtowa wytwórnia obuwia. Szeradzki i Kislewski.

Hurt-detal Garnitury męskie od 12 do 60 tysięcy. Jesienki, płaszcze angielskie, spodnie robotnicze, szlacheckie, sportowe własnej wytwórni, ceny fabryczne. Szyjemy z własnych i powierzonych materiałów z naszymi dodatkami od 20.000 za garnitur. Sipsowski i S-ka, Chmielna 49, m. 5, tel. 242-93.

Leczenie zwierząt. Porada lekarska 400. Elektoralna 18 (2-gie podwórze) 1-sza-2-ga-4-ta — 5-ta. Telefony: 259-58, 187-36.

Lekcje skrzypiec, cytry, mandoliny, gitary; 250 mk. Nowogrodzka 23-19.

Mobili wybór skromnych, wykwintnych. Ceny rzeczywiście bezkonkurencyjne, proszę sprawdzić. Plac Aleksandra 13 róg Żorawiej.

Mobili rozmaite solidnej roboty. Wielki wybór. Okazja. Wyprzedaje najtaniej. Szpitalna 4.

Miejszki maszynowe hafty dzietozaszywane, maszynowe i ręczne frędzle, kwasty Twarda 24.

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach, cach lekko gry zasadniczej. Niecała 10-13.

OKAZJA! Wyprzedaj tylko przez maj, wykintnych ubiorów męskich, okazjnie zakupionych, mało używanych, garniturów marynarkowych, żakietowych, sportowych, palt angielskich, wiosennych, letnich płócennych, oraz damskich palt kostiumów kowerkowych wykintnych angielskich Teniol Warszawa-Spółka Chrześcijańska Wilcza 57-2, tel. 176-91, zdemobilizowanym, studentom, studentkom, taniej.

Opony i kieszki oraz części pasowe do rowerów najtaniej sprzedaje Aleksander Feil Marszałkowska 62. Filja w Kaliszu ul. Kanonicka 7. Hurt i detal.

Okulary, binokle, przerzuty, noże Gillette staniały najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akt“, Jerozolimskie 33 róg Marszałkowskiej.

Obuwia! Wielki wybór ceny barwne, przystępne, Hurtowa wytwórnia obuwia. Szeradzki i Kislewski.

Okrycia damskie najnowsze fasony na letni sezon, ceny przystępne. Marszałkowska 58, m. 6.

Potrzebny zerkrocy do bielizny z referencjami. Zgłoszcie się Żłota 21, m. 7. Telefon 171-28, tylko od 9-10 rano.

Poszkie syna — Abrahama Sy-cowskiego, który służył w armii ochotniczej Haile-ra. Wiadomość proszę przelać: Bilma Kura, Częstochowa ul. Żelazna Nr. 4.

Potrzebne zdolne maszynistki, szycowaczki, podre-czne i uczennice do koinierzy stojąco-wykładanych. Pawia 88, fabryka bielizny.

Potrzebne szycowaczki do man-kietów Pawia 33, fabryka bielizny.

Spodnie w wielkim wyborze u specjalisty Karmelicka 5 sklep frontowy Herman Kachen.

Sol gorzka i chlorek magnezi najtaniej sprzedaje Poznański, Marszałkowska 72.

SARKALTA dwa najmodniejsze eleganckie męskie po 22 tys. mk. Dwie jesienki męskie po 18 tysięcy. Dwa palt letnie, męskie modne po 17 tysięcy. Garnitur marynarkowy męski 20 tysięcy. Piękna 64 — 11. Zależy na czasie. Handlarze wyłączeni.

SPONIE OD MK. 5000. Ubiory męskie od Mk. 25.000 we wszystkich kolorach, palt letnie od Mk. 25.000. Przyjmuje również obywateli z własnych i powierzonych materiałów. Robota wykintna. Ceny konkurencyjne. Magazyn Brukselski Elektoralna 27.

Wyprzedaj ubiorów męskich po niebawale niskich cenach, własnej wytwórni w wielkim wyborze. Szyjemy z własnych i powierzonych materiałów bez wyszku. Krucza 24. Sklep Polski.

Patefony-Gramofony tubowe i bez tubowe Płyty gramofon. najnowsze nagrania za gotówkę i na raty

Adam Kili-kowicz Warszawa, Marszałkowska 154, róg Królewskiej.